

Za Redakcją odpowiedzialny  
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcyjne S. Marcini  
No 62.

**Dziennik Poznański**  
wydany codziennie z wyjątkiem niedziel i dni  
poświęconych.  
Cena ogłoszeń (Inseratów):  
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od  
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).  
Listy  
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być  
frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
Wnoszą w Poznaniu 2 tal. 15 sgr. w państwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów, we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajcarii 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech w Szwajcarii i Belgii 4 tal. w Turcji 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7 1/2 sgr.  
**Przedpłata i ogłoszenia**  
Przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmująca w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku państwowego niemiecko-austriackiego, należących do państwa państwowego. W innych krajach zaś tylko na zlecenie agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycji Dzien. Pozn.  
**Rekopisma**  
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

## Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlott. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein i Mosse. — W Baku: S. Bajorński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Krysowski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

**Miesięczną przedpłatę** przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i Ekspedycja Dziennika Poznańskiego. Przedpłata miesięczna dla niemieckich wynosi 25 sbr., — dla zamiejscowych 1 tal. 5 fen.; pod opaską 1 tal. 5 sgr. Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 30 sierpnia.

Wybory do kortezów w Hiszpanii są już co do rezultatu swego znane. Na 371 deputowanych znajduje się 270 należących do zastępu ministerialnego, 75 do stronnictwa republikańskiego a reszta krzesła poselskich dostała się Sagastianom, Alfonsystom, Montpensistom i innym tak licznym tutaj frakcyom. Karliści wstrzymali się od wyborów. Zważywszy, iż republikańska bójka wspólnie z stronnictwem ministerialnym, przynależąca do nich, żaden dotąd gabinet hiszpański nie miał sobie tak ogromnej większości, jak obecny Zorilli. Rezultat ten będący owocem wolnego wyboru, bo władzom rządowym wyraźnie zakazano mieszać się do akcji wyborczej, a to wbrew tradycyjnym zwyczajom przekazywanym sobie nawzajem przez ustępujące z pałacu gabinety, rezultat ten, powtarzamy świadczą o niezwykłym zaufaniu całego narodu do rządu liberalnego postępowego Zorilli. Czy p. Zorilla odpowie temu zaufaniu i czy podola trudnościom, jakie przyjął na siebie? Przeważną uwagę obiecuje on poświęcić uregulowaniu stosunków odnoszących się do skarbku publicznego, któremu z jednej strony powstanie na Kubie, a drugiej powstanie karlistów i zrodzony ztąd stan anormalny, pod którego ciężarem czas dłuższy uginają się Hiszpania, ciężkie i głębokie zadaty rany. Do tego potrzeba spokoju, a że spokoju pragnie cały naród, dowiódł tego wysyłając do kortezów reprezentantów, którzy na każdym kroku będą wspierali usiłowania rządu.

W sąsiedniej Hiszpanii Portugalii nie uspokojono się jeszcze z powodu ostatniego niedosłogu do skutku zamachu. — Zamach ten, który miał pozostawać w związku z powstaniem karlistowskim, dał powód do licznych bardzo aresztowań. Dzienniki twierdzą, że uwięzieni oficerowie nie byli naczelnikami spisku i że ich szukać należy w sferach stykających się blisko z rządem i tronem. — Władze znają przewódzco; do aresztowania ich jednakże nie można przystąpić bez namacalnego dowodu w ręku.

We Francji obawy, jakie mimowoli się nastawiają na widok zjazdu berlińskiego, nie muszą być tak nie nie znaczące, jak to stara się wzmocnić w sobie rząd pana Thiersa, — kiedy co chwila jest zniechęconym dawać przez swe organa uspakajające objaśnienia i podsuwać temu zjazdowi jak najszczęśliwsze cele. Obecnie donosi nam telegram, że na wczorajszym posiedzeniu komisji nieustającej minister spraw wewnętrznych dotknął tej kwestyi i starał się przekonać komisarzy, iż Francja ufa w mądrość, jaką powodować się będą monarchowie zgromadzeni w Berlinie patrzy w przyszłość z spokojem i nie ma powodu do żywej jakichkolwiek w tej mierze obaw.

Kiedyś poruszyli sprawę zjazdu, musimy zwrócić uwagę na depeszę telegraficzną z Karlsruhe, która wylicza całą serię królów, w książąt, książąt, jacy zjadają do Berlina, aby spotkaniu się trzech cesarzów tem więcej nadać blasku i znaczenia.

Stowarzyszenie międzynarodowe (internationale)

Friedrich der Grosse  
und  
Westpreussen.

(Aus Gustav Freytag's „Bildern aus der deutschen Vergangenheit“ auf den Wunsch des Comité's zur Vorbereitung der westpreussischen Saecularfeier zusammengestellt von dem Verfasser).

Wspomnieliśmy już o tej broszurce, na której wielkie literackie zamiary niemieckiego komitetu się skończyły. Sam autor powiada na wstępie, że komitet złożył sobie zestawienia i przedruku dawniejszej jego pracy, autor zaś wdzięczny za to, podana mu bowiem sposobność do okazania dobrych chęci patriotycznych dla zamierzonych uroczystości. Cieszy go to, że po dziesięciu latach i po tylu świetnych wypadkach słowa jego są jeszcze wyrazem uczuć kochanych jego patriotów na dalekim wschodzie niemieckiego cesarstwa.

Po tym wstępie następuje rzecz sama na szesnastu ósemkowych kartkach.

Rzecz zaczyna się od trzydziestoletniej wojny, od której Hohenzollernowie zaczęli zwracać na siebie uwagę polityków. Kraj z natury ubogi, wycieńczony wojną, biedny i zaniedbany dostał się pierwszemu elektorowi brandenburskiemu i obejmował w roku 1640 zaledwo 1450 mil kw. Wkoło sąsiedzi mogli, zazdrośni i nie-nawistni, a przecież przy śmierci pierwszego elektora w r. 1688 przypadło następcy już 2034 mil kwadratów. Jednakże i w sto lat później Fryderyk II wstępując na tron, rozpoczął panowanie swoje tylko nad 2,240,000 ludności.

wielkie czyny przygotowania do uroczystego otwarcia kongresu, jaki się rozpocznie w Haadze 2 września. Przybędą delegaci ze wszystkich państw Europy, a przy tym z Ameryki, Australii i Indyi.

Z Peru donoszą, iż prezydentem Peru obranym został znaczna większość głosów Emanuel Pardo. Spokój w całym państwie kraju. Ciała braci Gutierrez (jak wiadomo powieszonych) spalono w obecności 50,000 przeszło osób.

## Porównanie.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zeszło się „Pierwsze roczne sprawozdanie komitetu głównego Związku Spółek Zarobkowych Polskich,” ze zgrupowaniem Wrocławskiem takichże Spółek Niemieckich. Szczęśliwym zbiegiem mówimy, gdyż porównanie nasuwa się konieczność, ułatwiając wnikanie w rzecz i poznanie samych siebie.

Porównanie wypada nie na naszą korzyść. Wśród dwu i pół milionowej ludności polskiej wylicza sprawozdanie tylko 56 Spółek polskich: 40 w W. Ks. Poznańskim, 14 w Prusach Zachodnich, 2 na Śląsku, — we Warmii i w Prusach Wschodnich zaś ani jednej.

Mała to liczba! Niemcy liczą swoich Spółek w samym W. Księstwie 43, a prócz tego dwie przy tym zachodzą okoliczności, na które koniecznie baczycie nam należy. Najprzód niemieckie Spółki wiedzą bardzo dobrze o sobie i dążą skwapliwie do centralizacji, jak tego-roczne zgromadzenia, którym p. Schultze Delitsch przewodniczył, oraz teraźniejszy wiec Spółek niemieckich we Wrocławiu oczywistym tego dowodem. My nie możemy tego powiedzieć o sobie. „Sprawozdanie” nawet nie wie dokładnie liczby naszych spółek i nie wylicza wszystkich.

Mysł łączności i zespalania sił, myśl wzajemnego popierania się i zbiorowej pracy silniej u nich obudzona i widocznie coraz to szerszym kołem obejmuje nie tylko jednostki, ale nawet i mniejsze zbiorowe ciała, jakoby kółka w społecznym ustroju, ażeby powiązać wszystko i wytworzyć spólną moc — o której my także piękne mamy słowa narodowego wieszczki i tak często takowe powtarzamy! „Spólna moc tylko zdoła nas ocalić” — im już potęgę nadaje, już nią nad nami górują.

Ta większa siła atrakcyj, którą wśród siebie rozwijają i w ład należyty wprowadzić zdołali, sprawiają zarazem, że w niemieckich spółkach jest znaczna liczba Polaków, podczas gdy my przy najskrupulatniejszym obliczaniu bardzo mało Niemców między członkami naszych spółek byłibyśmy w stanie wykazać.

Prawda, że Niemcom przysługuje szczęśli-

Wszelako już po śmierci Fryderyka II inaczej sądzono o przyszłości Hohenzollernów i zaprzestano dawniejszych wróżb, które zwykli bliski i nieszcześliwy koniec przepowiadali temu państwu. Po każdej klęsce bowiem państwo to wznosiło się znowu, a niezmordowana wewnętrzna praca i dbałość gospodarza Hohenzollernów wychowała lud, który nosił w sobie warunki potężnej przyszłości.

Przysługiwało przeto i położenie graniczne, które na wysunięciu ku zachodowi krańcu dawało podobno na słowiańskich pokoleniach. Głównie przeciw charakter panującej rodziny zasłużył się niemiecyźnie.

W inny sposób, aniżeli gdziekolwiek w świecie od czasów Karola W. tworzyli Hohenzollernowie swoje państwo. Niejedna rodzina książęca wylicza długi szereg szczęśliwych rządzących, którzy państwo swoje powiększyli, ale takich wychowawców ludu nie miała żadna, jakimi byli starzy Hohenzollernowie. Jako wielcy posiadaciele dóbr w spustoszonej krajach starali się o ludzi do pracy, przewodzili w pracy i kulturze, przez 150 lat blisko pracowali jako ogledni, rządni i wyrachowani gospodarze, przemysłowi, cierpliwi, odważali się na niejedno ryzykowne, ażeby wychować dla państwa lud sobie podobny: twardy, oszczędny, z otwartą głową, odważny i pragnący dla siebie rzeczy najwyższych.

Po 30 latach swego panowania, po trzech szczęśliwych wojnach o Śląsk, powiększył Fryderyk W. w r. 1772 państwo swoje naszym nabytkiem, który dotąd pod polskim był panowaniem, — „welches seitdem ... deutsches Land geworden ist.” A więc od rozbioru Polski i zaboru do Prus dopiero stała się grabież niemieckim krajem.

Zabru Śląską z nadludzkiem bohaterstwem bronił Fryderyk i morzem krwi pozyskał go dla swego państwa. W naszych czasach nie usprawiedliwia to zaboru ani nie wynagradza braku prawa słusznego do zabranej ziemi, w oczach autora przecież znacząco wiele, gdyż powiada, że Prusy Zachodnie pozyskał tylko ma-

wsze położenie polityczne, ich stanowisko w państwie i stosunek do rządu. Podczas gdy my zawsze mamy nad sobą podejrzliwe oko, a ztąd niezliczone przeszkody, oni doznawają wszelkiego rodzaju pomocy. Naszą inteligencją, jeżeli tylko jakokolwiek z władzami powiązana, wstrzymywano i odciągano zawsze w najrozmaitszy sposób od udziału i pracy nawet w spółkach zarobkowych, aż w końcu wyraźne w tym celu wyszły zakazy. Niemieccy urzędnicy natomiast, wdrożeni i wprawni z powołania i fachu do administracji i kasowości, obeznani z prawem jako specjaliści, mogli bezpiecznie oddawać się pracy i propagandzie w niemieckich spółkach, a nawet nie brakło im do tego zachęty z góry. Co w obec nas stawało się zarzutem i wyrazem potępienia, u Niemców zyskiwało pochwałę, nagrody, może i nazywa się zasługą patriotyczną: ich spółki miały i mogły chlubić się polityczną, narodową, germanizatorską tendencją, nasze potępiane, dla domniemywania podobnej tendencji tysiączne przeszkody napotykały w drodze.

Prócz tego przysługuje Niemcom potężna osobistość autora i inicjatywa spółek, o jakich mowa. Wielki talent organizatorski p. Schultze Delitsch, głośne już w świecie imię, zgrabne powiązanie z germanizacyjnym ruchem i socjalnemi porządkami czasu, wszystko to kupi i gromadzi Niemców w każdej najniższej miejscinie, — a podczas gdy nam się zdaje, że u nich sama tylko materyalna strona życia w rachubę wchodzi i że oni od wszelkich politycznych i narodowych mrzonek i zapędów dalecy, — rodmuchuje każdy urzędnik i każdy napróżd wysunięty agitator zapal narodowy, ale też zarazem stara się takowy ująć w karby i w organizację zarobkową wprowadzić, łącząc szlachliwie ułile et dulce.

Ze przeto nie brak niemieckim spółkom, które za ważny czynnik w systemie politycznym uznano, wszelkiego poparcia materyalnego i pieniężnego; że znajdują łatwy, hojny i tani kredyt; że w tym i ręką rządu i patriotyczna chęć niemieckich prowincji, szczególnież związku ogólnego niemieckich spółek, z pomocą przybywa i wspiera potężnie, to ani nie sekret ani nie zarzut, zawsze przecież bardzo ważny czynnik, którego polskie spółki nie mają.

Wszystko to wykazuje jak trudna dla nas konkurencja ze spółkami niemieckimi, a raczej, jak zacięta toczy się walka między nimi a nami o ten kawałek chleba i ziemi, o byt i przyszłość!

W walce tej nie ma pardonu a nawet wytchnienia. Schultze Delitsch określił ją był na poznańskim zgromadzeniu jako walkę pracy i kultury; przeciwstawił walce orężnej, — a przywołując z pieśni polskiej: „Co nam mieczem przemoc wzięła, mieczem odbierzemy” — oparł nadzieję przyszłości dla Niemców na

dry polityk bez wojny i krwi rozlewu, bez gry w oręż, która do gry w loteryę podobna i niepewna. Nabytek ten był przecież najbawniejszy dla narodu niemieckiego. Scieśnieni w granicach swoich Niemcy zyskali przez to szersze pole i poznali, że zadaniem ich jest krzewić prawo (sic!), oświatę, wolność, kulturę, przemysł na wschodzie Europy. Jak to pogodzić z pierwszszym przyznaniem autora, że do zaboru nie było prawa, — że Śląsk szczęśliwa tylko wojna, — Prusy Zachodnie mądrość a raczej przebiegłość, polityka pozyskała — w to sam autor się nie wdaje. Factum est — fait accompli — wytarcza mu zupełnie. Co w jego pojęciu prawo?

Posiadając ziemię, które dawniej w zapadłej przeszłości zamieszkiwali Niemcy, potem Słowianie, o które od czasu gminnych nieustanne bywały wojny, byli Hohenzollernowie baczni stróżami granicy wschodniej, to w polu walczyli, to politycznie wiodli spory i układy. — Pozyskali spadek po Krzyżakach, zrzucili zwierzchność polską, z lenników stali się udziałnymi królami.

Jednakże w Prusach wschodnich posiadłości były niepewne, bo wskazywał na siedmioletnią wojnę już się tam byli rozsiedli Moskale. Fryderyk II przeto legając się Moskwy, a nie zgnieł republik polskiej, znał dumne zamiary Katarzyny, zgrabnym postępowaniem zyskał część Polski!

Tyle historycznego niby to opowiadania; co potem następuje jest zwykłą, zużytą, tendencyjną gadaniną o polskim nierządzie, zaniedbanu, ucisku szlacheckim, a nawet nietolerancji religijnej.

Zastanawiając się nad streszczonem co tylko historycznem opowiadaniem spostrzegamy, że ani autor, ani komitet, który z przedruku tego korzystał, nie chcieli sobie zadawać pracy, ażeby jako tako przynajmniej upominać pruski zabór, — nadać mu choćby cień jakiego wspomnienia, odnieść go choćby tylko wzorem Fryderykowego memoriału, do jakiej rewindykacji, lub już tylko wreszcie plemiennym pokrewieństwem

tem, że co miecz kiedyś zabrał, praca, oświata, myśl i duchowe siły utrwalić i przyswoić mają niemieczyźnie.

Odpowiadając podówczas p. Schultze Delitsch wykazał, że moc mocą, w miarę natury zaczepki i nacisku, odierać będziemy, że widząc moc w pracy, oświacie, myśli, organizacyi, z tą samą bronią wystąpimy do walki o to, co nasze i co w nieopatrznej chwili wydarło nam zostało.

Pewni będąc, że wypowiedzieliśmy w tych słowach przekonanie powszechne polskie, zwracamy się dziś do tej samej sprawy, ażeby przypomnieć, że czas nagli, niebezpieczeństwo wzrasta, konkurencja się wzmacnia, że przeto do czynu i do pracy nadeszła ostateczna pora.

## Wiadomości urzędowe.

NPan raczył mianować docenta dr. Antoniego Birlinger z Bonn nadzwyczajnym profesorem filozofii przy uniwersytecie tamże.

## Korespondencja Dziennika Pozn.

### Z Prus Zachodnich, 29 sierpnia.

(Udział duchowieństwa w jubileuszu. — Agitacja. — Adresy.)

Wspominaliśmy byli o udziale duchowieństwa protestanckiego w malborskim jubileuszu. Rzecz stała się do tyle rozgłosną, że komitet jubileusowy czuł się w obowiązku do wytłumaczenia swęj odmowy. Objasnia tedy za pośrednictwem Elbinger Anzg., iż w na-prężeniu, jakie zachodzi między rządem a ks. biskupem Warmińskim, rozważyć mu wypadało drażliwość sytuacji, którą dopuszczenie duchowieństwa jako zbiorowego ciała do uroczystości wywołać mogło. Gdyby bowiem duchowieństwo protestanckie miało tam swoją reprezentację, natenczas słusznosc nakazywała by zaprosić i duchowieństwo katolickie, a w pierwszej linii biskupa Warmińskiego. Czyby to zaś królowi było przyjemnem, czy biskup bądź udziałem, bądź odmową nie byłby zasępiał oświeconego nieba nad festynującymi — to były rzeczy wątpliwe i dla tego wolano duchowieństwu protestanckiemu odmowną dać odpowiedź.

W ostatniej przecież chwili zmieniły się teraz rzeczy. Książ biskup Warmiński oświadczył komitetowi przez swego oficjale, że zjeżdża na uroczystość do Malborka i o pomieszczenie stosowne poprosił.

Na tej podstawie partya, wystosował komitet zaproszenie do obu biskupów katolickich w Zachodnich Prusach, ks. Marwicza w Pelplinie i ks. Krementza w Frauenbergu, a równocześnie i do superintendentów protestanckiego, przeznaczając po sześć miejsc dla każdego wyznania i dzieląc takowe w równej liczbie między dwóch biskupów katolickich.

Króla i p. kanclerza oczekują w Malborku na pewno. W powiecie sztumskim teraz dopiero na doborz rozgorzała oficjalna agitacja składkowa na jubileusz i sroży się szczególnie między polską ludnością, jak Niemcy utrzymują, z pomyślnym skutkiem. Z Brussa, w powiecie chojnickim, mamy pewną wiadomość o propagandzie jakiegoś wierno-poddanego adresu, który z niemieckiej wyszedł poręki i ma być wyrazem uczuć polskiej ludności w Kaszubach. Ten sam adres rozpowszechniają Niemcy i po innych powiatach, dokładając

niemieckich rycerzy z niemieckimi dzisiejszymi panującymi usprawiedliwić nazwę uroczystości, ów Wiedervereinigung.

Tego wszystkiego nawet niepoprobowano, a czytelnik polski jest zaiste w ambarasie, czy to pociążyć za zasługę i przyznać się do winy, do historycznej zbrodni przez pracę spełnionej, czy raczej widzieć w tym czynnym naciągach, który w piersi dumnie się uderzając wola: o wziałem, wydarłem bez prawa, nie przeczę, ale mam, bom silny i nie boję się niczego — co mi zrobicie?

Jeżeli gdzie i kiedy, to właśnie teraz w tej burzliwej przez komitet wielkiej między Niemcami uroczystości pokazało się, jak głęboko zakorzeniła się zasada: Gewalt geht vor Recht, oraz jakie przynosi owoce. Śmiałem, niezawstydzonem czołem otwiera czas dzisiejszy w obliczu całego świata i wbrew historycznej prawdzie, wbrew opinii powszechnej, wbrew wyrokowi i historii nazywa swoją wolę i swój gwałt odzyskaniem, połączeniem na nowo, nazywa tryumf przemocy i gwałtu Wiedervereinigung! Co się powiodło, co się czynem dokonany stało, to już samo sobą usprawiedliwione, to ma namaszczenie prawdy, to prawem i najświętszą sprawiedliwością — to się obejdzie bez innych podstaw, nawet słów tracić nie potrzeba, bo mieć i trzymać rzecz główną, a jedno i drugie się dzieje i to mocno!

Taka jest treść, myśl i wartość pierwszej części jubileuszowej broszury niemieckiej. Dla ludu naszego polskiego jest ona obojętna i bez wpływu: zrazi bowiem fałszem i zużytemi gadaninami, znudzi rozwekłem opowiadaniem, nadto styl zupełnie dla ludu niezrozumiały.

wszelkiego starania, ażeby podpisy Polaków były jak najliczniejsze. O skutku nie jesteśmy nie wiemy, adresu samego nie czytaliśmy dotąd. Danziger Zeitung przeciw wspomina o nim, jakoby o rzeczy przez Polaków w Kaszubach zapoczątkowanej. Półt za wieńrutny, a rzecz sama do tyle wstrętna, do tyle moskiewska, że pisać o niej obrzydzenie sprawia. I to monarchę takimi traktują fabrykatami! Kogoż więc durzą?

**Lwów, 26 sierpnia.**

(Sprawozdanie zebrań w sali ratuszowej.)

Uzupełniam moje sprawozdanie z wczorajszego przebiegu, odbytego w sali ratuszowej zebrań, straszając przemówienia pp. Dąbrowskiego, Dobrzańskiego i Benoniego.

P. Dąbrowski zajął miejsce na mównicy upewnił wstępnie słuchaczy, że w sejmie bronić równie interesów kraju, jak i miasta. Sejm wprawdzie w czasie ostatniej sesji nie zrobił tyle, ileby kraj sobie życzył, lecz nie sejm w tym winy. Najważniejsze sprawy, jak ustawa wyborcza, ustawa szkolna itd. nie przyszły zdaniem p. Dąbrowskiego dla tego pod obrady, że sesja sejmowa trwała zbyt krótko. Pan Dąbrowski zdaje się w dobrej wierze, nie wiedząc zapewne, że sprawę szkolną z umysłu spychano tak długo, aż już i nie było czasu do jej wniesienia, a sprawę reformy wyborczej znowu dla tego nie załatwiono, ponieważ skład naszego sejmiku jest taki, że zmiana tej ordynacji w duchu postępowym jest wprost niemożliwa. Co do wielkiej polityki, tak zwanej, jak się pan Dąbrowski wyraża, rezolucyjnej, to on nie w tej mierze powiedział nie jest w stanie. Dopiero delegacja i to w sejmie wysłuchiwać stan rzeczy pod tym względem. Rząd ma coś w tej mierze przedłożyć sejmowi. Może to będzie coś takiego, co sejm będzie mógł przyjąć, może coś takiego, czego przyjąć nie będzie można. Zobaczymy. Ja z mej strony — kończy mówca — upewnić tylko mogę szanownych wyborców, że najszczerzej pragnę, aby kraj jak najobszerniej uzyskał swobody.

Na tem skończył p. D. i nikt więcej od szanownego posła żądać nie może i nie żąda. Żadnych też nie stawiano mu pytań, ani nie żądano wskazywania jakiegos na przyszłość programu.

Po wysłuchaniu tych poselskich trzech pisemnych i ustnych relacji, zapanowało w sali milczenie. Bezskuteczne były kilkakrotne przewodniczącego pytania, czy też kto nie żąda głosu. Po dobrej chwili dopiero wszedł na mównicę p. Dobrzański, redaktor Gaz. nar., aby zwrócić uwagę wyborców na obecną sytuację i na najpilniejsze obowiązki sejmiku. Mówca żałuje, że panowie posłowie sami tego nie uczynili. Wprawdzie Smolka w piśmie swem wytyka drogę, którą zdaniem jego kraj iśćby teraz powinien, ale zdaje się, że sam nie jest swego pewny, bo każe próbować porozumienia się z prawopanstwem opozycją, wyrażając nadzieję, że w razie udania się takiego porozumienia udaloby się przeobrazić Austrię w państwo federacyjne. W wyobrażeniach p. Smolki zaszła widocznie zmiana, nie ma on już tej pewności w zbawieniu swego programu co dawniej. Każe nam próbować, czy jednak można naród narażać na możliwe takiej próby następstwa? Przechodząc do rozbioru czynności sejmiku, przyznaje mówca słuszność p. Dąbrowskiemu pod tym względem, że sesje sejmowe trwają za krótko. Rząd dąży do tego, aby z sejmów krajowych zrobić tylko machiny do wysyłania delegacji. Żadna ważniejsza ustawa sankcyi nie otrzymuje, tak że czynność sejmiku de facto ogranicza się jedynie na uchwalaniu budżetu, dodatków do podatków i wybieraniu delegacji. — Ztąd poszło, że sejm w kraju stracił na znaczeniu. Ale nie tylko krótkość sesji sejmowych i zła wola rządu są przyczyną niepiłności sejmiku. Ważną przyczyną jest ta okoliczność, że w sejmie jest ledwie trzydziestu kilku takich posłów, którzy rzeczywiście w komisjach pracować są w stanie. Resztę wybiera sejm do komisji tylko do parady. Tak z grzeczności by nikomu nie ubliżyć. Zmiana więc ustawy wyborczej jest niezbędnie potrzebna, wątpię jednak, by sejm terazniejszy w swoim składzie na jej zmianę zgodził się. Doświadczoną już jest bowiem rzeczą, że każdym razem gdy ta sprawa przychodzi pod obrady, znaczna część posłów, mianowicie wszyscy chłopcy i księża ruscy, a nawet i niektórzy posłowie z większych posiadłości wynoszą się z Izby, tak że nigdy przepisanej statutu liczby dwóch trzecich części nie ma w sali obecnych. Inna jest rzecz co do ustawy szkolnej. Ta mogła być już uchwaloną. Tę sprawę spychano umyślnie na koniec sesji, aby w końcu czasu zabrakło. Obawiano się bowiem uchwalenia podwyższenia podatku. Obawy pod tym względem zdaniem mówcy są nieuzasadnione. Takie wydatki jak na szkoły chętnie kraj poniesie, bo one podnoszą oświatę i dobrobyt. Trzeba więc, aby wyborcy w tej mierze głos podnieśli i dodali niejako sejmowi odwagi do nałożenia na kraj podatku szkolnego. Trzecią sprawą, prócz wyborczej i szkolnej, zdaniem mówcy najważniejszą, jest sprawa zniesienia prawa propinacji, która od lat 12 błąka się po sejmie, a której załatwienie z roku na rok odkładają. W sejmie zasiada zbyt wielu właścicieli prawa propinacji, którzy zniesienia jego nie życzą sobie, albo żądają za to prawo takiego wynagrodzenia, jakiego kraj dać nie może. Mówca wylicza tu koleje, jakie ta sprawa przechodziła i wskazuje na trudności jej rozwiązania na przeszłości stojące, domaga się jednak jak najszybszego jej załatwienia, bo ludzie źle woli używają jej za dzwignię do podtrzymywania między ludem agitacji przeciw właścicielom propinacji, co jest bardzo niebezpiecznym i wywołać może rozruchy. — Czwartą pilną bardzo sprawą krajową jest zmiana ustawy gminnej. Podzielono gminy na dwie części, na obszar dworski i na gromadę, czyli właściwą gminę. Jedyny więc żywioł światlejszy, t. j. dwór, wykluczono z gminy, której kazano się samą sobą rządzić. Mówca wyklada powody, dla których dawniej nie można było tworzyć gmin zbiorowych, przeskody te jednak już upadły i teraz konieczność sejm sprawą tą szczerze zająć się powinien. Przeciw wypracowanemu przez Wydział krajowy projektowi nowej ustawy gminnej oświadcza się mówca, Wydział bowiem proponuje łączenie gmin, oddając im jednak samorząd i oddając je pod rządy jakichś nowych mandataryuszów. Ostatnią wreszcie zdaniem mówcy pilną sprawą jest reforma ustawy drogowej dla gmin wiejskich bardzo uciążliwej, wóścian krzywdzącej i ztąd wywołującej niezadowolenie. Przechodząc do rozbioru czynności delegacji, podaje p. Dobrzański surowej krytyce, dowodząc obszernie na podstawie faktów i różnych przytaczanych przez niego robót zakulisowych, że jedynie delegacyi polskiej jest winą, iż Rada państwa zabrała się, i że dzisiejsze ministerstwo utrwaliło się i nabrało siły. Na polityce swej chwiejnej, wysłała delegacya 'a z nią i kraj jak Zabłoci na mydło. Położenie obecne jest rzeczywiście bardzo przykrem, zwłaszcza gdy się Niemcy austriacy

w skutek zwycięstw pruskich tak rozzuchwalili. W tak trudnej sytuacji nie robi się jednak nie półśrodkami, bo takie postępowanie do celu nie prowadzi, a kraj demoralizuje, doprowadza się do obojętności, do apatii, jaka teraz już w kraju panuje. Sytuacja ta zmienia się jednak. Już Węgrom rozzuchwalenie się Niemców staje się niebezpiecznym, a i między Niemcami samymi, którzy widzą jak potężną staje się partya nie dbająca o Austrię, a dążąca do pruskich Niemiec, tworzy się w wyższych sferach reakcja zbawienna. Może też teraz będzie możliwym porozumienie się wszystkich opozycyjnych obozów, z których każdy dotychczas miał swoje własne dążności.

Mówca żadnego na teraz nie stawia programu i radzi, aby przedewszystkiem obecnie wewnętrznymi zająć się sprawami.

Na tem skończył p. Dobrzański mówę swoją, którą oklaskami przyjęto.

Dr. Benoni postawił wniosek pozytywny, a mianowicie wniosek uchwalony już w klubie postępowym, który zaraz po ostatnim klubie posiedzeniu przesłał. W obszerniej, pięknie powiedzianej mowie uzasadniał p. Benoni ten wniosek, podnosząc wymownie znaczenie każdego z poszczególnych punktów i zalecając wyborcom, by tego tylko kandydata obrali posłem, o którym będą pewni, że on będzie reformatorem. — I pana Benoniego mówę przyjęto oklaskami.

Dr. Hryszkiewicz, który następnie wstąpił na mównicę, bawił dobrą chwilę słuchaczy wywodami swymi w sposób komiczny wygłoszonymi, których sens moralny był taki zdaje się, że wszystko co jest byłoby dobrem, gdyby istniejące już ustawy wykonywano, niema więc potrzeby uchwalania ustawy szkolnej, ani gminnej, ani wyborczej. Pan Hryszkiewicz chciał widocznie zabawić trochę słuchaczy i udało mu się to, a zadowolony ciągłymi oklaskami, któremi galeryja mówcy za chwilę rozrywała dziękowała, przyszedł na przyszłym posiedzeniu coś więcej im jeszcze powiedzieć.

Gdy się już nikt więcej do głosu nie zgłaszał i miano przystąpić do drugiego punktu porządku dziennego t. j. do wyboru komitetu przedwyborczego, zażądał p. Benoni by jego wniosek poddał przewodniczący pod głosowanie.

Dr. Rasiewicz popiera go i radzi by wniosek klubu we wszystkich punktach przyjąć en bloc.

Wniosek rzeczywiście jednogłośnie został przyjęty. P. Błotnicki czyni wniosek, aby wybór komitetu odroczyć do przyszłego zgromadzenia.

Dr. Rasiewicz chce aby wybrać przynajmniej komitet z 90 osób, który zajmie się ułożeniem listy członków tego komitetu.

P. Dobrzański radzi aby prezes z sekretarzami zajął się ułożeniem takiej listy, która by wyborcom mogła jako propozycja posłużyć do przeprowadzenia wyboru tego komitetu ze 150 członków składać się mającego.

P. Romanowicz zwraca uwagę, że każdemu wyborcy przysługuje prawo propozycji i że obok listy przesyłanej mogą być inne.

W końcu zapada uchwała aby przydyum zwołało na przyszłą niedzielę zgromadzenie wyborców i przedłożyło im proponowaną przez siebie listę członków komitetu przedwyborczego.

O godzinie 7 skończyło się posiedzenie.

**Kraków, 27 sierpnia.**

(Wypadek zaważenia się nowo budowanych domów i ich przyczyny. — Potrzeba oddzielnego sekcji budowniczej w Radzie miejskiej. — Wycieczka do Wieliczki i zjazd straży ogniowych ochotniczych. — Nowy bank.)

(y) Wypadki zaważenia się murów w świeżo wznoszonych kamienicach mnożą się u nas tak zatrważająco, że wkrótce Kraków dobieje się pod względem bezpieczeństwa tej smutnej sławy, jaką miała niedawno koleją czernowiecka, a pisma humorystyczne radzić będą ludziom, mającym intencję samobójstwa, żeby się sprowadzali do nowo wybudowanych domów w naszym mieście.

Pięć tygodni temu, zaważył się dom p. Freilicha na ulicy Dietlowskiej, przed pięciu dniami zaważyła się ściana poprzeczna wewnątrz domu p. Szenkera przy tej samej ulicy, dziś rano zaważyła się ściana szczytowa w domu p. Ginziga na Piasku przy ulicy Górnych Młynów, skutkiem nieogrodzonego i przeciwnego najprostszym zasadom sztuki budowniczej obnażenia fundamentów tej ściany w całej jej długości jednocześnie przez budowniczego, budującego dom sąsiedni.

Jeżeli zważymy, że wszystkie te wypadki zaszły w budujących się kamienicach, lub z powodu ich budowy, i że w ciągu r. b. wzniesiono w naszym mieście najwyżej 15 albo 18 domów, wypadnie z tego, że na 5 lub 6 nowych kamienic jedną się wali, lub powoduje zaważenie się sąsiedniej. Śmiało twierdzić możemy, że żadne miasto w Europie nie przedstawia pod tym względem takiego smutnego stosunku.

Przyczyn na taki stan rzeczy składa się mnóstwo. Pierwszą jest zły materiał. Cegły, z jakich wznoszą teraz domy trypiętrowe w Krakowie, często są takie, że sumienny budowniczy nie przyjąłby ich nawet do wykładania podłóg w suterenach, wapno w ogólności najniegodziwie. — Drugim zaś powodem jest fuzerka murarzy. — Budowniczego najeźdźcą daje tylko formę, plan robi majster murarski, nie posiadający odpowiednich wiadomości technicznych; gdy majstrowie planowaniem zajęci, cały dozór roboty polega na podmajstrach, którzy znów nie czują się obowiązani, a częstokroć nie są zdolni przestrzegać tego, co do technicznego dozoru budowniczego należy. Trzecią przyczyną jest zakorzenienie lekceważenie pozwoleni wydawanych przez władzę miejską na budowanie domów. Nie ma prawie ani jednej budowy, w którejby samowolnie nie odstępowano od zatwierdzonych, odpowiedzialności zaś za to faktycznie nie ma żadnej. Panu Johnowi, piwowarowi, radcy miejskiemu, pozwolono po wielu trudnościach postawić komin fabryczny, który zapowietrzać będzie dymem jedną z ulubionych do przechadzki dzielnic; p. John korzysta z tego, że jest radcą miejskim i buduje od razu dwa kominy. Tak samo wszędzie. Czwartą wreszcie i podobno najważniejszą przyczyną jest to, że jak się już stanie nieszczęście, sprawcy jego wiedzą, że we władzy miejskiej znajdują pobbazanie do najostateczniejszych krajców posunięte. Do komisji sprawdzającej i oceniającej fakt zaważenia, wysyła się tego samego budowniczego, co dom zaważony projektował, i współników lub żażytych przyjaciół pana majstra, co po fuzersku prowadzi robotę. Jeżeli się da i o ile się da, władza porówna z winnymi stara się zatrzeć fakt, a przynajmniej zmniejszyć jego doniosłość.

Jeżeli która gałęź naszej służby miejskiej gwałtowniej potrzebuje reformy, to przedewszystkiem służba budownicza. Głównie władza zostaje tu, jak już nieraz w pismach wykazano, nie w ręku naczelnika tech-

nicznego, lecz w ręku urzędników administracyjnych. Gdy i ci nawet urzędnicy wydają jakieś pozytywne rozporządzenie, np. zakażają komu zabudowania podwórza, szczególniej na Kaźmierzu, gdzie skutkiem ciasnoty podwórzy i ogromnej liczby mieszkańców każdy prawie dom jest jaskinią pełną zaraziłych wzięwów, — interesowany zanosi rekurs do Rady miejskiej, rekurs ten idzie do sekcji ekonomicznej, a radcy zasiadający w tej sekcji prawie zawsze go uwzględniają, żeby przeciwko sobie nie zrażać wyborców. Tak samo skazani na rozmaite kary skutkiem przekroczenia przepisów budowniczych najeźdźcą bywają ukłaskawieni przez sekcję ekonomiczną, lub w ostatniej instancyi przez prezydenta, co i ich samych i innych do nowych kontrawencyi zachęca.

Zdaje się, że najlepszym środkiem zapobieżenia temu nieladowi, jaki się zakradł i zakorzenił, byłoby oddzielenie budownictwa od sekcji ekonomicznej, i utworzenie w Magistracie osobnej szóstej sekcji budowniczej, obowiązanej głównie do czuwania nad techniczną stroną prowadzonych budowy, do pilnowania przepisów budowniczych i ułożenia odpowiedniej ustawy. W tej sekcji Rada miejska powinna zgromadzić jakie ma siły techniczne, ale nie dopuszczać do niej radców, którzy są zamaskowanymi przedsiębiorcami robót miejskich. W nawale rozmaitych spraw ekonomicznych giną sprawy budownicze i niepodobna tak dokładnie widzieć wszystkich braków i zaniedbań, jakie tam spieszenie wykorzystać należy.

Na odbytym wczoraj pierwszym posiedzeniu Rady miejskiej w nowym składzie zajmowano się właśnie podziałem Rady na sekcje i wybrano komisję do przeprowadzenia tego podziału. Zwyczajem jest, że przy zapisywaniu do sekcji uwzględnia się wolę radców, o tóż na 58 radców obowiązanych do zasiadania w sekcjach (prezydent i wiceprezydent nie zasiadają), większość t. j. 30 obowiązuje życzenie należania do sekcji ekonomicznej (w ich liczbie wszyscy przedsiębiorcy), a 28 tylko zgodziło się należeć do czterech innych sekcji. Z tego pchania się do jednej sekcji i to tej właśnie, która zajmuje się budowlami, widzimy, że mamy wielkie mnóstwo architektów-amatorów, że większa część ojów miasta jest przekonana iż do zajmowania się szkołami, sprawami prawniczymi, zdrowiem lub skarbowością, potrzeba jakiegoś specjalnego uzdolnienia, a budownictwem każdy Krakowianin się rodzi. Gdyby była sekcja budownicza jak być powinna, przedewszystkiem każdy radca musiałby spytać swego sumienia, jakim tytułem do niej należy, i mieliby w niej ludzi z samego zawodu bliżej obeznanych z budownictwem, tak jak w sekcjach prawniczej, sanitarnej i szkolnej, mamy jurystów, lekarzy lub pedagogów. W połączeniu budownictwa z sekcją ekonomiczną, zdanie specjalistów dostaje się pod przewagę zdań nie specjalnych i wiele złego już z tego samego wynika, że o sprawach budowniczych decydują ludzie, którzy są architektami dla tego, że się na pedagogii, prawie, medycynie ani skarbowości nie znają.

Niedzielną wycieczką do Wieliczki, połączona ze zjazdem wszystkich straży ochotniczych galicyjskich, pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, powiodła się dosyć świetnie. Na przyszły rok postanowiono odbyć zjazd podobny w Krakowie. Wartość do tego czasu postarać się o założenie szkoły gimnastycznej dla naszych ochotników, bez tego bowiem straż krakowska, pomimo najlepszej woli i wielokrotnie udowodnionego poświęcenia swoich naczelników i członków nie najświetniej się zaprezentuje swoim kolegom z innych miast.

Będziemy mieli nowy bank z siedzibą w Krakowie. Staje on na gruzach wiedeńskiego Forstbanku, który nabywszy głównie w Galicyi 138,000 morgów gruntu skutkiem nieznanych mi bliżej przyczyn doszedł do likwidacyi. Majątek tego banku wraz z jego passywami nabył tutejszy bank parcelacyjny na wspólnie z wiedeńskim Maklerbankiem i zakładają nową instytucję z kapitałem 6 milionów złr. w akcyach po 100 złr., z których 3,100,000 złr. wkrótce ma być wypuszczonych. Do rady zawiadowczej wejdzie 5 członków Maklerbanku, 4 z banku parcelacyjnego i 3 z byłego Forstbanku. Urzędnikami mają być, jak mnie zapewniono, Polacy.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

\* W Petersburgu, jak się dowiadujemy, w Radzie państwa wkrótce roztrząsać się będzie projekt zastosowania do warszawskiego ewangelickiego konsystorza ustaw obowiązujących kościoły ewangelickie w carstwie. Naturalnie główną tu rzeczą będzie, zaprowadzenie języka rosyjskiego.

Szkola rabinów w Warszawie również ma być zreformowaną i tu najważniejszą zmianą ma być zaprowadzenie języka rosyjskiego jako wykładowego.

Z Warszawy donoszą nam, że kalendarze, które w tym czasie, już w sprzedaży znajdowały się, w tym roku jeszcze się na widok publiczny nie ukazały, a to dla tego, że cenzura inaczej ich przepuścić nie chce, jak tylko w ówczes, jeśli się wydawcy zgodzą na danie obok tekstu polskiego, tłumaczenia rosyjskiego. — Zgoda na wszystkich punktach rząd stara się coraz więcej wścisnąć język rosyjski, aby tym sposobem kraj choć z wolna, lecz systematycznie moskwić. — W tym a nie innym celu, dla kilku lub kilkunastu prawników, budują wspaniałe cerkwie. — Począwszy od roku 1865, zbudowali już, jeśli się nie mylimy, 37 cerkwi. Teraz zaś zamierzają postawić jeszcze cztery, a mianowicie w Kaliszu, Łomży, Maryampolu i Windawie.

Liwczak, S. Jurca, były redaktor Strachopada, który w r. z. durzył Petersburg wynalazkiem statku wodnego poruszającego się za pomocą siły mechanicznej, po niefortunnych próbach, przeniósł się do Wilna i zasiadł jako członek obok ojca Goławackiego, również S. Jurcy w komisji archeologicznej. W Wiśniewie Wilenskim ogłasza znowu swój nowy wynalazek: Machiny zecerskiej, nazwanej przez niego stereografem. Wilenski Wiśniewski pisze, że machina ta rozwiązuje zadanie co do uproszczenia i taniości sposobu drukowania. Machina ta jest cokolwiek większa od zwykłej machiny do zycia. Siedzący przed machiną na wysokim krześle zecer uderza palcem po klawiszach liter i naciska jedną nogą peda. Za każdym uderzeniem klawiszów, mechanizm wyciska literę na tablicach metalowych, formując je regularnie i zachowując ze wszelką ścisłością między niemi odległość potrzebną przy danej szerokości, słowem, wykonywa metaliczny stereotyp, pod każdym względem równie dokładny, jak mogący się otrzymać ze zwykłego pilnie zrobionego składania pięknego pisma. Metalowe tablice układają się w kolumny czyli strony, poczem można z nich wprost drukować na zwykłej maszynie, jak ze zwykłego składania. Po odbiciu tablicy, czyli arkusza tego nowego stereotypu,

wypukłości liter na metalu wyglądają się, poczem znowu mogą być używane. Po kilkorazowym użyciu tablice przepatują się na nowo.

W Kijowie profesor Chruszczow, zakłada archeologiczne towarzystwo, którego celem ma być pod każdym względem badanie przeszłości Rosji.

Głos donosi, że w jednej z wyższych instytucji w Petersburgu roztrząsany jest projekt Berga, przyniesienia ulgi właścicielom ziemskim w Królestwie, którzy zalegli w uiszczeniu podatków! Jakiego jednak rodzaju są projektowane ulgi, pomieniony dziennik nie wylicza.

Ruski Mir donosi, że ministerstwo komunikacyi delegowało inżyniera celem dokonania poszukiwań pod budowę następujących dróg żelaznych w Kongresowie: Od Warszawy do Lublina; od Lublina przez Turbin, Zamość do Tomaszowa Lubelskiego z odnogą na Krasnystaw; od Lublina przez Piasik, Chelm do Kowla i wreszcie po Lublina do Józefowa.

## NIEMCY.

\* Berlin, 30 sierpnia. W braku ważniejszych wiadomości zajmuje się prasa przyjęciem następcy tronu pruskiego w Bawaryi i Wyrtembergii i interpretacją mów, wygłaszanych na festynach wyprawianych na cześć księcia. Wszystkie te mowy świadczą o radości, jaka przejmując państwa niemieckie z coraz większym ich zbliżaniem się do monarchii pruskiej i spodziewać się każe, że mimo uwag o odrębności, poszanowaniu własności i t. d. państwa i państewka niemieckie nie będą czem innem jak tylko prowincjami Prus. Tu i owdzie tylko odzywają się w prasie głosy przeciwe, które nie pragną zjednoczenia całkowitego Niemiec, albo to zjednoczenie do dalekiej odłokadają przyszłości. Bairischer Kurier z zadowoleniem podnosi mowę następcy tronu, w której między innemi wypowiedział, że pojedyncze państwa zachowają muszą swoje własności i że to przekonanie dzieł cesarza.

To samo i my utrzymywaliśmy zawsze, mówi powyższe pismo, i cieszy nas, że cesarz i jego następca tak dobrze pojmują, jakie są warunki siły i wielkości Niemiec. Ubolewać tylko należy nad tem, że ks. Bismarck odbiega w swej polityce niemieckiej od zapatrywania się cesarza, który, sądząc ze słów wypowiedzianych, całkiem innego jest zdania co do przyszłego ukształtowania się Niemiec. — Według Karlsruher Zeitung następną książką udział weźmą zjeżdźcie trzech cesarzy: wielki książę Badeński, Weimarski, Szweyński i Oldenburski, dalej książę Anhaltski, Koburgski i Altenburski, książęta Schaumburg-Lippe, Schwarzburg-Rudolstadt i Lippe-Detmold. — Przybyć ma także następca tronu saskiego. Oprócz wielu innych książąt spodziewani są jeszcze król Wyrtembergski i Bawarski. Przyjazd ks. Bismarka nastąpi 1 września.

Volks Zeitung wspomina o petycji przesłanej do zgromadzenia reprezentantów miasta Berlina, w której petenci ze względu na to, że niezamozna ludność berlińska obciążona już jest podatkami na pokrycie kosztów przyjęcia cesarzy, odmawia żądanych środków na oświetlenie berlińskiego ratusza.

## FRANCYA.

\* Paryż, 28 sierpnia. W dziennikach francuskich bezprzykładna dziś cisza, przerywana tylko od czasu do czasu wiadomością, co porabia pan Thiers, rozmyślaniami nad przyszłą sesją parlamentarną, lub kłótnią dzienników o sprawy, które mają tylko miejscowe, szerszą zaś publiczność mało zajmujące znaczenie. Co najważniejszego dziś z Francji — podajemy tutaj.

Przedewszystkiem należy nam nadmienić, że o puszczenie departamentów Marne i Haut-Marne urządzone zostało już zapowiedzianem. — Władze niemieckie zawiadomiły rząd francuzki, iż wojska stojące w tych departamentach gotowe są już do odmarszu. — W zajętych departamentach odbywały się w tych dniach rekrutacja, a mimo ogromnego napływu Alzacyków i Lotaryńczyków oświadczyli się za narodowością francuzką, nie zaszło nic takiego, co by dało powód do zaburzeń i nieporządków.

Zakaz odbywania bankietów w dzień 4 września, jako rocznicy powstania republiki — wywołał w wielu miejscach wielkie niezadowolenie; rząd obawiał się prawdopodobnie manifestacyi, które mogłyby nader niemiłe dotknąć drażliwą w podobnych razach większość Zgromadzenia narodowego i wolał skompromitować się niedorzecznym zakazem, niżli ściągać na się burze i interpelacje tych, którzy mówią bezustannie o konserwatywnej republice, mają na myśli monarchię.

Proces Bazaina poczyną wśród posuchy politycznej zwracać na siebie coraz więcej uwagi. — W tej mierze pisze Rappell: Wiadomo nam, że marszałek nie zwążając wcale na depeşe, przesłał mu przez Mac-Mahona, zrywając go do, połączenia się z nim, cofnął się pod murą Metz. Śledztwo wzięło sobie za zadanie zbadać, czy powody, zniewalające Bazaina do cofnięcia się pod Metz, były słuszne. — Marszałek twierdzi, że bitwa stoczona dnia 16 sierpnia pod Rezonville sprawiła, iż niemożliwem mu było rozpocząć dnia 17 odwrót pod taktycznie pomyślnymi warunkami. Prusacy, zając się zaraz z rana Mars-la-Tour opanowali podludniowy gościniec prowadzący do Verdun; zawsze jednakże pozostawał gościniec, prowadzący do Briey-Longuyon. Aby się usprawiedliwić, dla czego nie obrał tego ostatniego kierunku, twierdzi szalek, iż brakło mu żywności i amunicyi. Gdyby to było prawdą, w takim razie niebysmy nie mieli marszałkowi do zarzucenia; lecz śledztwo co innego wykazało. Z dokumentów (depeşe, wojskowych rozkazów i tym podobnych dowodów wszelkiego rodzaju) pokazuje się, że w chwili, w której marszałek wachał się posunąć w kierunku Briey-Longuyon, komunikacya między armią nadreńską a Paryżem nie była przecięta. — Obok tego, zawiadomiono marszałka, iż w Verdun znajduje dostatek żywności. — I rzeczywiście d. 14 sierpnia nadesłano na dworzec kolei w Longuyon z Paryża znaczne zapasy chleba (150,000 porcy), ryżu, kawy, wódki, cukru i t. d., które zapasy przesłano natychmiast do Verdun. Gdyby marszałek był obrał gościniec wzdłuż Ardenów, byłby na całej linii kolei żelaznej znalazł amunicję; na małym dworcu w Longuyon znajdowało się 25 wozów naboju, które musiano ukryć, gdy naczelny wódz armii nadreńskiej powziął zgubną myśl cofnięcia się pod murą Metz.

Wszystkie te fakta udowodnione są dostatecznie. Komisya śledcza ma w rękach depeşe, ogłoszenia transportów żywności, a nawet kwity z ich odebrania od administracyi kolei; prócz tego sędzia śledczy generał de Rivière nakazał na samem miejscu dochodzić prawdy zaufanym sobie osobom, które potwierdziły udo-

wodnione fakta. Cofnięcie się do Metzu, pominawszy już wskazówki Mac-Mahona, pozostanie aktem samodzielnym nie do zrozumienia, gdyby nie miał politycznej przyczyny. Nie potrzebujemy bliżej zastanawiać nad tym punktem. Spodziewać się należy, że śledztwo ukończy się około końca września i publicznie osądzenie sprawy rozpocznie się z początkiem października; należałoby życzyć, ażeby sprawa ukończona została przed zebraniem się Zgromadzenia narodowego.

Po kilkakroć postawiono pytanie, jaką rolę odegra w tej sprawie minister wojny. Jenerał Cissey stał pod rozkazami Bazaina, jako dowódca korpusu armii nadreńskiej. Rozpuszczono pogłoskę, że minister będzie musiał wiaść dymisję, ażeby całkiem wolny mógł stanąć przed sądem wojennym, który go na świadki powoła. Nota ogłoszona przed kilku miesiącami w Journal officiell zaprzeczyła tej pogłosce. Minister na przedstawienie prezenta rzeczypospolitej porzucił myśl wystąpienia z gabinetu; swego czasu upoważni p. Thiers osobnym dekretem ministra do złożenia świadectwa przed sądem wojennym, takie same u poważnienie odebrali ministrowie Juliusz Simon i Juliusz Favre w procesach Blanquiego i Rocheforta.

## ANGLIA.

**\* Londyn, 26 sierpnia.** W Belfascie od dni kilku panuje spokój, choć nie brak takich, którzy radziłyby powtórzyć sceny, jakich widownia było to miasto przez cały niemal tydzień. Znaczna liczba aresztowanych przewodców skazana została przez policję na karę krótszego lub dłuższego więzienia; kilkunastu stanęło przed krótkimi sądami przysięgłych. Dzienniki angielskie mówią o rozruchach w Belfascie przypisyując całą winę Oranżystom, pochwalając jednakże zachowanie się tych ostatnich na innych miejscach, jak n. p. w Derry, i przemawiają w ogóle w duchu pojednawczym i zgodnym. W Kork odbyła się w niedzielę wielka narodowa demonstracja. Zniesiono tam na wieczny spoczynek zwłoki fenińskiego przewodcy Bryan Dillon, który skazany w r. 1865 na dziesięcioletnie więzienie i nakławiony przed dwoma laty, umarł przeszłego tygodnia; w pogrzebie wzięło udział przeszło 10,000 osób, między tymi wiele deputatów z różnych zakątków Irlandyi. Obchód skończył się spokojnie, bez zwykłych w podobnych razach wybrzyków.

Nowa ustawa odnosząca się do sprzedaży gorących napojów i zamykania szynkowni była powodem znacznych po wielu mniejszych miastach zbiegowisk, którym dopiero policja koniec położyła.

W Londynie począł wychodzić dziennik pisany po francusku pod tytułem: La Fédération. Redaktorem jego jest znany z komuny Vésinier, zwolennik Internacjonalu, a główny przeciwnik Karola Maxa, jednego z widomych głów pomienionego stowarzyszenia. Wszystkie artykuły Federacyi skierowane są przeciw owemu Maxowi, oskarżając go, że zdradził stowarzyszenie. Powiedziano tutaj między innemi, że Karol Max powierzył historię Internacjonalu, jego statutu i listę najprzedniejszych agentów pewnemu Węgrowi, który był po prostu pruskim szpiegiem. Pruska policja ogłosiła to wszystko drukiem.

## TURCYA.

**\* Carogród, 25 sierpnia.** Sadyk Pasza, minister skarbu za czasów Aalego Paszy, ofiara niemiecko-francuskiej wojny, w czasie której skarbu turecki poniósł wielkie straty na zakupionych poprzednio w znacznej ilości papierach tureckich, w skutek czego w. wez. zważywszy całą odpowiedzialność na Sadyka Paszę, pozbawił go teki skarbu, mianowanym został obecnie, jak nam to już wiadomo, ponownie ministrem skarbu i objął już swe urządowanie. — Kwestya bułgarska wchodzi w nową zupełnie fazę. Dziennik bułgarski Makedonia został zawieszony, a gdy redaktor tegoż zaniósł do w. wez. o osobiste skargę przeciw podobnemu krokowi nowego rządu, odezwał się w. wez.: „Zawieszenie to jest tylko ostrzeżenie; znane są mi dobrze bezustanne knowania podlegacy, a w swoim czasie postąpiłem sobie z nimi tak, jak zasłużyli. — (Bułgarzy zostawali pod nieograniczonym wpływem posła rosyjskiego, Ignatiawa, który przez swych agentów szerzył tutaj propagandę moskiewską). Jak wiadomo, dzisiejszy w. wez. kazał głównym podlegacym powiesić, i ztąd urosła plotka, iż Midhat Pasza groził redaktorowi Makedonii, iż powiesi go, jeśli nie zaniecha apostołować moskiewizmu. — Ztąd oburzenie w dziennikach, które spowodowało w. wez. do przesłania tutejszym dziennikom półurzędowego sprostowania, w którym powtórzono odpowiedź w. wez. na daną redaktorowi Makedonii i gdzie powiedziano, że Makedonia jest organem komitetu rewolucyjnego w Bukareszcie, iż dziennik ten głosi otwarcie bunt przeciw prawowitej władzy, i że redaktora jego uwieziono pod zarzutem wielu innych czynów.

Z powodu ogłoszenia programu młodej Turcyi pisał z Carogrodu do Augsb. Zeit. Należy nam tutaj nadmienić, że młoda Turcyja posiada podwójny program: jeden dla Europy, a drugi dla Turcyi i to wyłącznie dla Turcyi. Ten ostatni okazał się w Londynie i w zawieszonym tutaj niedawno lbret, apostołuje nienawiść przeciw cywilizacji europejskiej, nienawiść przeciw chrześcijaństwu; usprawiedliwia nawet wszelkie represye, jakich dopuszczają się Turcy w o-bec chrześcijańskich poddanych i t. d. Co się tyczy pierwszego programu, to prawdę mówię, iż główną przyczyną upadku Turcyi jest nieograniczona władza sultanów; ale jak temu zapobiedz? Młoda Turcyja ma już na to środek, który głosi codziennie. Oto rząd ma odwołać się do rady i pomocy, ale czyje? Przecież nie Greków, Ormianów, Bułgarów i tym podobnych niewiernych. Lub może reprezentantów gajaurów europejskich? I to nie, ale jedynie szukać mu należy zbawienia u prawowiernych Muzulmanów. Przeszły rząd chciał ratować ojczyznę zmianą porządku następstwa tronu, twierdząc, że jak się ma monarcha zająć szczerze poprawą położenia swego państwa, jeśli wie z góry, że owoc usiłowań jego nie przypadnie jego synom, lub wnukom, lecz dalekim krewnym.

Co się tyczy obecnie obowiązującego następstwa, t. z. senioratu, to należy się tylko rozpatrzyć w dziejach osmańskich, aby się przekonać, jak okropne sceny były następstwem przy każdej zmianie tronu, z powodu tego senioratu. Ale nie należy sobie wystawiać, że ze zmianą obecnego systemu i zaprowadzeniem bezpośredniego następstwa tronu, t. j. z ojca na syna, będzie lepiej dziać się w Turcyi. — Dopóki panuje w tym państwie wielożoność, dopóty Turcyja będzie staniem waśni o następstwo tronu, waśni rodzących dla państwa najzłobniejszą owoce. Drugim polipem wysysającym zdrowie soki jest monopol urzędników. Syn paszy nie biera innego zawodu, nad zawód urzędnika. Synowie też licznych paszów ciemni, nieokrzesani, obsiedli wszystkie urzędy, sprawując swe obowiązki nie-

dołężnie, stronniczo, oddając zazwyczaj temu sprawiedliwości, kto więcej jest w stanie zapłacić. Jak na tym kraj wychodzi, łatwo odgadnąć. Na tym polu nowy w. wez. wiele, bardzo wiele będzie miał do zrobienia.

## Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

**Dublin, 29 sierpnia.** W skutek rozruchów w Belfascie zaprowadzono we wszystkich obwodach, które wzięły udział w ruchu, wyjątkowe prawo.

**Wiedeń, 29 sierpnia.** Posel turecki przy tutejszym dworze, Chalil Pasza, ma być według wiadomości Pressy mianowanym posłem w Paryżu. Server Pasza nie przyjął ofiarowanej mu tej posady.

**Strassburg, 29 sierpnia.** Strassburger Zeitung ogłasza rozporządzenie naczelnego prezesa Möllera znośzące z dniem 30 września b. r. fakultet medyczny i szkołę farmaceutyczną dotąd obok uniwersytetu istniejące. Wielka liczba alackich profesorów z tych szkół przyjęła miejsca w wydziale medycznym uniwersytetu.

**Nowy-Jork, 28 sierpnia.** Rząd Waszyngtoński odebrał z Genewy urządzenie doniesienie, że układy sądu polubownego na korzyść wypadają Ameryki i sąd polubowny ukończy całkowicie swe prace około połowy września. Wynagrodzenie, jakie ma odebrać Ameryka, nie jest jeszcze dokładnie obliczonem.

**Londyn, 29 sierpnia.** Po ukończeniu strejku tutejszych robotników zatrudnionych przy budowlach z wyjątkiem murarzy, postanowili wczoraj piekarze zaprzestać roboty.

**Frankfurt n. M., 29 sierpnia.** Dziesiąty z kolei niemiecki Jurystą otworzono wczoraj z wielką uroczystością. Dotąd zjechało się około 600 prawników, między którymi Gneist, Zachariae (Göttingen), Becker (Oldenburg), Stenglein (Monachium), Schwarze (z Drezn), Jacques (z Wiednia), jako i wielu austriackich prawników. Profesora Gneista wybrano przez akklamację na przewodniczącego, pp. Nestle, nadburmistrza Mum z Frankfurtu, Drechslera z Lipska i Behra z Berlina na wiceprezesa. Pod obrady przyjdą: miedzynarodowe prawo wekslowe, prawo prasowe, pytanie czy pozostawić sądy przysięgłych lub zamienić je na sądy lańwice i w końcu utworzenie przyszłego najwyższego trybunału dla niemieckiego cesarstwa. Wydział prawa karnego przyjął po sprawozdaniu Jacque'a następujące uchwały: produkcyja i sprzedaż produktów prasowych, kolporterka i plakaty należą wyłącznie do dziedziny prawa procederowego. Odbieranie komuś koncesyi na dalsze prowadzenie drukarni z powodu prawnego przestępstwa, na mocy sądowego wyroku, jest niemożliwem. Komisya wnosi, aby znieść kaucyę i po-datek stemplowy, czasowe zawieszenie pism peryodycznych politycznych, dostarczanie obowiązkowych egzemplarzy, odebranie debitu pocztowego jako i areszt dzienników. Wniosek o usunięcie tymczasowego przyareztowania dzienników, przyjęto małą większością. Wydział prawa cywilnego obradował nad prawomocnością ustnych układów, a wydział dla prawa państwowego dyskutował nad kompetencyą najwyższego trybunału państwowego.

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

**Paryż, 30 sierpnia.** Remusat oświadczył w komisji nieustającej na zapytanie p. Pages Duport, że rząd francuski nie ma powodu niepokojenia się zjazdem trzech monarchów w Berlinie i ma zupełne zaufanie do rozmów, jaki w zjeździe tym panować będzie.

**Królewice, 30 sierpnia.** W mieście gubernialnem Grodnie wybuchła, jak donoszą z wiadrogodnego źródła, cholera.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

**Poznań, 30 sierpnia.** Śmierć coraz to nowe zabiera ofiary i przerzedza zastępy tych co powaga i prawością charakteru przyswiewają nam na ciężkich drogach życia naszego. W dniu 27 t. m. przeniosł się do wieczności śp. Józef Radoński, członek zaszczytowany powszechnie rodziny, w której przechowała się prawdziwa miłość kraju, gotowa do poświęceń gdy jakasokolwiek, choć słaba iskierka nadziei zaświeciła. Imie nieboszczyka nie głośno wprawdzie na polu chwały ani też w pracach publicznych, a jednakże każdy co go znał czuje strata i wie, że przeniosł się do wieczności człowiek wysokiej zalet duszy.

Sp. Józef urodził się 1 stycznia 1800 r. w Prochach, powiecie Kościańskim. Przysposobiony pod okiem rodzicielskim do szkół publicznych, ukończył nauki w Poznaniu, poczem udał się na uniwersytet berliński, by słuchać prawa. — Ukończeniu studiów przeszkodziła choroba, — skutkiem której utracił zupełnie słuch, tak, że odtąd nie mógł pomimo najszerzej sięgających się pracom obywatelskim, które zawsze za najświętszy uważał obowiązek. Wróciwszy na wieś pojął za żonę Ludwikę z Kierskich i oddał się gospodarstwu. Powstanie listopadowe, podczas którego młodzi i starzy podążyli do Warszawy, ażeby się zapisać w szeregi obrońców ojczyzny i wiaść udział w walce, mającej przywrócić wolność krajowi, wtrząsło, jak łatwo spodziewać się można i jego na wskroś polskim sercem. Za sześciu braćmi swymi podążył i s. p. Józef do obozu, chcąc jako szeregowiec pełnić obowiązki znanego Polaka. Lecz życzeniem ku wielkiej jego boleści, nie stało się zadość; pozbawionego bowiem zupełnie prawie słuchu, nie przyjęto do służby wojskowej. Uczulł on wtenczas całe niezachęcenie kalcetwa swego, wrócił zatem w strony rodzinne i oddał się wychowaniu dzieci, wpajaniu w nie tych zasad, które tały zawsze w sercu jego. Doznał też w kilkanaście lat potem pociechy, wysławszony na pierwszy ogłos powstania 1863 r. trzech synów w szeregi walczącej młodzieży. Kraj zażądał podatku krwi od dzieci jego, której nie przyjął od niego samego. W bohaterskiej szarży kawalerii w murach Miechowa zginął syn jego Stanisław, drugi Teodor przez Moskali aresztowany, zapędzony został na Sybir, zwał w ostatnim dopiero czasie na łono powroćli rodziny. Z siłą charakteru znośił s. p. Józef ten cios, dziękując Bogu, że dał mu sposobność poświęcić dla ojczyzny to, co miał najdroższego.

Oddawszy majątek ziemski dzieciom, osiadł przed czterema laty w Poznaniu, gdzie też po trzytygodniowej chorobie, pomimo pomocy lekarskiej, pomimo czułej opieki żony i dzieci, uczuciwe swe życie zakończył. Liczny orszak, składający się z osób miejscowych

i bardzo znacznej ilości zamiejscowych, odprowadził w dniu wczorajszym zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz św. Wojciecha. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Zenkeler, proboszcz z Ostrogora. Cześć pamięci zmarłego!

**\* W dniu dzisiejszym** odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Józefa Radońskiego w kościele farnym przy licznym współudziale rodziny zmarłego i wielu osób z miasta. Mszę żałobną odprawił ks. Zenkeler.

**\* Bijatyka, jaka w śróde wieczorem miała miejsce na Chwaliszewie** pomiędzy żołnierzami i cywilnymi doszła do tych rozmiarów, że żołnierze użyli swych krótkich pałaszy, przyczem jeden dobow wojskowy tak w głowę silną odebrał ranę, iż go musiano odnieść do lazaretu. Przyczyną bójki było podobno potrącenie cywiliście przez żołnierza przechodzącego ulicą.

**\* Miejsce wpiętroze** rewidowaniem było w zeszyły wtorek u wszystkich rzemieślników tutejszych przez policyę i nigdzie nie znalazłono tryehin.

**\* Abiturienti szkoły realnej** rozpoczęli już w poniedziałek piśmienne prace. Jest ich wszystkich trzech.

**\* Mała Ryerska ulica**, przy której obecnie zewnętrzna buduje kamienicę dr. Kosztuski, ma z powodu budowy tak ważne przejście w stronę ku nowej szkole średniej, że przejazd tamtędy może stać się dla pieszych, a zwłaszcza dzieci bardzo niebezpiecznym. Jakoż w zeszyły wtorek skaleczył wóz z gruzami tamtędy przejeżdżający pięcioletnie dziecko, pomimo tego, że staro się go ominąć. Magistrat pozwoli skutkiem tego na przejście dla pieszych przez podwórze szkolne.

**\* Władysław hrab. Diehm-Chotomski i Julian Morgenstern** fotograf w tych dniach wyjeżdżają na prowincyę w celu podróży naukowej. Opatrzeni najdoskonalszymi najnowszymi konstrukcyi aparatami fotograficznymi będą zdejmovali przedewszystkiem najcenniejsze widoki, dwory i dworki, kościoły, nagrobki i co tylko mieć może interes artystyczny, historyczny lub gospodarczy. Zamiarem ich jest obejrzeć całe Księztwo w celu złożenia albumów powiatowych. Monografiemi takimi wykaze się nie jeden skarbu dotąd nie dostępnego dla nauki i sztuki, zwłaszcza, że aparatami swymi będą mogli odfotografować wnętrza kaplic, grobów i pomieszczeń. Zwrócić chcą nadto szczególniej uwagę na rasy domowych zwierząt, ażeby tym sposobem utworzyć jasny obraz w albumie tej ważnej gałęzi gospodarczey i bogactwa krajowego. Zyczyćby należało, ażeby i po innych częściach kraju naszego podobną podjęto pracę, gdyż Anglia, Francya i Niemcy już mają taki inwentarz krajowych bogactw jak najrozkładowy i jak najszerszej objętości opisy i przedstawiony podziem, ryciem lub fotografą. Spodziewamy się też, że obywatelstwo zechce o ile może ułatwić trud i kosztu tym dwóm przedsiębiorcom, których praca naturalnie na lata rozciągnąć się musi. Tekst polski do fotografii umieszczać będzie w miarę postępu Tygodnik Wielkopolski, niemiecki zaś wyjdzie w osobnym wydaniu.

**\* Inspektorzy szkół** na obwód rejencyjny poznańskijskiej ośmiu co do liczby, mają już od 1 października objąć urządowanie. Dotąd nie przedstawia tutejsza rejencyja proponowanych na tę posady panów (nazwiska ich już podaliśmy) ministrowi do zatwierdzenia, ale nastąpi to niebawem i spodziewać się należy, jak pisze Posener Ztg., że minister przyjmie przez rejencyę poznańską podanych kandydatów.

**\* Władze policyjne** miały otrzymać od wyższych władz nakaz poddać wszystkie budynki teatralne i lokale, w których dawane bywają publiczne przedstawienia scenicj rewizyi, a zwłaszcza czy dość mocno są zbudowane i czy dostatecznie zabezpieczone na przypadek ognia. Szczególnie scenicj rewizyi mają podlegać drzwi wchodowe, czy ich dostateczna siła liczb, aby w razie przypadku nie była narażoną publiczność na pokaleczenie lub zaduszenie.

**\* Nowotyński** ma według najnowszego rozporządzenia rejencyi poznańskijskiej być nadal nazywanym i pisanym po niemiecku nie Nentomys, ale Nentomischel. — Chmiel najwięcej chodowany w Księstwie w tej okolicy udat się bardzo i wielu już zjechało kucpów, mianowicie Czechów, celem porobienia zamówień.

**\* Jak donoszą z Trzemesznej** opuścił 27 b. m. dotychczasową swą posadę rzecznik i notaryusz Reintsch powołany do Teklenburga we Westfalii, w jego miejsce wstępuje rzecznik Gromadziński.

**\* Wzięcia po domach prywatnych.** Tutejsza land-ratura, pisze Gaz. Tor., prosi właścicieli domów w mieście naszym, którzyby mieli do wynajęcia pomieszczenia, aby ustąpić ich zechcieli za wynagrodzeniem aż do 1 grudnia r. b. celem pomieszczenia w nich tych osób, które odsiedzieć mają więzienie.

**\* Od Towarzystwa przemysłowców polskich** w Wroclawiu, odbieramy sprawozdanie z czynności z II półroczu następujące:

Jak w przesłanym półroczu tak i w tym Towarzystwo znaczne rozwinięto działanie w swem kółku. Również i wzrost członków co do liczby, był dość zadowalniający i dziś Towarzystwo byłoby się mogło cieszyć dość poważną liczbą, gdyby nie opuszczenie przez członków miasta tutejszego. Zapisanych było członków dotychczas 118, a obecnie liczy Towarzystwo tylko 89, ubyło więc 29, z tych umarło 2 tj. śp. Kossowski dawniejszy prezes i Jscionek; przez śmierć tych meżów straciło Towarzystwo dwóch znacznych i godnych obywateli; cześć ich popoiom!

Zarząd z meżów zaufania wybrany nie zawiódł nadziei Towarzystwa i starał się nadać Towarzystwu przedewszystkiem charakter poważny a potem pełnąć je na drodze wspólnej pracy i wzajemnej pomocy. Członkowie również starali się przejąć tę myśl i przyjęli skwapliwie rady im dawane, będąc zawsze skory gdzie chodzilo o dobro Towarzystwa a nawet i pojedynczych osób, i tak, urządziło Towarz. na cele dobroczynne fantową loteryę, później cztery składki na wsparcie chorych, nieszczęśliwych i oświatę ludową. Składki te były dość znaczne. Taka ohochość w niesieniu pomocy nieszczęśliwym jest chwalebna i nadaje szlachetny charakter Towarzystwu; oby i nadal ten sam duch i te piękne uczucia pozostały w gronie naszym, a cieszyć byśmy się mogli świetną przyszłością. Do rozwoju ducha i poczenia przyczynili się najwięcej pp. akademicy Towarzystwu naszemu, już to swemi poczęciami wykładami i odczytami, jużto radami i pokazali taką ohochość w usługach co do poczenia nas, że im się ze strony Tow. wszelka cześć i poważanie należy. Odczytów było 10, wykładów 5, wszystkie prawie miane przez pp. akademików.

Za staraniem zarządu, a przedewszystkiem p. prof. dra. Ciesielskiego i p. dra. Lindnera zawiązała się kasa pożyczkowa, a 1 stycznia w życie wprowadzona dalej istnieje. Na dniu 8 kwietnia również przez tych samych meżów zawiązana została kasa ku wspieraniu chorych i cieszy się dość dobrem powodzeniem. Majątek tejże wynosi obecnie 15 tal. 10 str. Z wielkim trudem urządził p. prof. dr. Ciesielski także szkołę dla dzieci polskich przemysłowców, lecz z wyjązdem tego, który wrócić nastąpi, szkoła ta upaść będzie musiała, jeśli się nią nadal kóry z pp. akademików nie zajmie.

Za to możnolno trud i ciągłe staranie się około dobra naszego składa Towarzystwo p. prof. dr. Ciesielskiemu, p. drowi. Lindnerowi, jako też całemu zarządowi najserdeczniejsze podzięk.

Kółko śpiewu „Harmonia“ cieszyło się na początku półroczu bardzo dobrem powodzeniem, lecz ku końcowi upadać zaczęło i obawiać się należy, aby się nie rozwiazało. Zawiązała się także i szkoła niedzielna, lecz niestety bardzo wczesnie upaść musiała, bo opieszłość i oziębłość, która, jakby się zdawało, naszemu rzemieślnikowi wrodzona do oświaty i nauki niedozwoliła się tej pięknej instytucyi rozwinąć.

Kasa Towarzystwa w ubiegłym półroczu znacznie się powiększyła, liczy bowiem 40 tal. 27 str. 6 fen. gotówki, nie licząc do tego długi w zaległych składkach. Stan biblioteki dość zadowalniający, Towarzystwo cieszy się nabytkiem kilkunastu dzieł znakomych pisarzy.

Towarzystwo w tym roku urządziło wspólną przechadzkę czyli przejażdżkę parowcem do Pirsznan na dniu 9 czerwca. — Przy nader sprzyjającej pogodzie wśród wesołego mazure parowiec o 2 z południa odbił od brzegu, by Towarz. zawięść na miejsce zabawy. Za staraniem gospodarzy bawiono się doskonale aż do późnego wieczora, poczem nastąpiło oświetlenie bengalskim ogniem, lampionami i puszczanie rakiet, o godzinie 10<sup>1/2</sup> przy odgłosie muzyki i śpiewie wrócono do miasta.

Za staraniem p. dra. Ciesielskiego przedstawiono z Jona Harmonii teatr amatorski w dwóch sztukach: dochód przeznaczone kasie chorych, ponieważ jednakże wydatki były nadspodziewanie wielkie, mało się tej kasie dostało. Prof. drowi. Ciesielskiemu przedewszystkiem, za jego niezmordowaną pracę należy się wszelka zasługa, aktorom serdeczne podziękowanie, że dołożyli tyle starania, aby Wroclawianom pokazać sztukę narodową. W końcu jeszcze nadmienić trzeba, że pomimo tego wszystkiego, co niektórzy meżowie dla Towarz. dobrego zdziałali, wkłada się między członków w ostatnim czasie jakaś opieszłość i niedbalstwo, które koniecznie znowu wykorzystane być muszą. Dzisiaj właśnie powinniśmy skupić się coraz bardziej, kształcić i pouczać się nawzajem i pielęgnować ten najdroższy nasz klejnot mowy ojczystej, by jej nie poddać w zatracenie. A gdzież mamy do tego najlepszą sposobność? Oto tu w tym zbiorowem ognisku, w Tow. naszym. Tu razem uczeni i nieuczeni, polacyzmy dionie nasze z tym szczerem słowem na usta:

„pracujmy, oświecajmy się a nie dajmy się“, a wtedy śmiało przeciw naszym nieprzyjaciolom wystąpić będziemy mogli.

prezes sekretarz

**\* Najmłodszym z profesorów niemieckich uniwersytetów** jest dr. Feliks Klein 23 lat liczący zwyčajny profesor matematyki i fizyki przy uniwersytecie w Erlangen. Dr. Klein urodził się w Dysseldorfe, jest uczniem sławnego profesora Plücker z Bonn, którego pozostałe dzieła ma obecnie drukiem ogłoszone. W 20 roku życia złożył egzamen doktorski, poczem po kilku naukowych podróżach habilitował się przy uniwersytecie w Göttingen i zyskał do razu sławę i imię przez swe znakomite odczyty.

**\* Ks. Antoni Bielikowicz** dyrektor gimnazjum św. Jacka w Krakowie umarł 25 b. m. w 52 r. życia we Lwowie. Zmarły jest autorem słownika łacińsko-polskiego używanego w gimnazjach.

**\* Historia starego i nowego testamentu** ilustrowana rysunkami Doręgo wydaje p. Michał Glücksberg w Warszawie. Wydania tego Zickel księgarz z Nowego Yorku zamówił u Glücksberga 250 egzempl. zeszytu 1 a 50, zeszytu 2 i dalszych tego wydania. Jest to dowodem, że książki nasze rozchodzą się i to dość w znacznej ilości.

**\* W dniu 27 sierpnia** pożar na ulicy Ogrodowej w Warszawie, ogarnawszy tylne zabudowania czterech nieruchomości zniszczył je prawie do szczerb.

**\* Primadonny** w naszych czasach ogólnego podnoszenia się cen, nie tanieją. Pani Adelina Patti pobierać będzie tej zimy w Petersburgu 40,000 fr., panna Nilson 35,000, pani Volpini 22,500, a baryton Graziani 20,000 fr. miesięcznie. Pani Lucca zaangażował dyrektor akademii muzycznej w New-Yorku ofiarując jej 35,000 fr. miesięcznie, oprócz benefisów: altystka panna Sanz pobiera w tymże instytucie 10,000 fr. miesięcznie.

**\* Teatrów otwartych** w Paryżu dwadzieścia dziewięć.

**\* Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 31 sierpnia Rajmunda wyznawcy, w kalendarzu słowniśm Świesława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 9, zachód o godzinie 6 minut 51. Długość dnia 13 godz. 42 minuty.

Dnia 31 sierpnia 1299 śmierć Leszka Czarnego. — 1538 Kokosa wojna. — 1559 hold mistrza inflandzkiego. — 1579 zdobycie Poloka.

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 30 sierpnia.

**HOTEL FRANCUSKI.** Pani Radońska z córkami z Ninina, Radoński z fam. z Krzeslic, Radoński z Głębokiego, Stoc z Lubcza, Trampczyński z Kwileza, Mielecki z żoną z Żurawina, Doliwa z Królest. Polskiego, Kierski z Malachowa, Kierski z Pobrórki, Polczyński z Nieżychowa, Zakrzewski z Zabna, Zakrzewski z Welny, Biegański z Łukowa, Brodnicki z Niewiatowia, ks. Wisniewski z Czacza, ks. Niewitecki z Łodzi, Grosser z Krakowa, Synpiński z Bydgoszczy, Perzyński ze Śremu, Wieruszewski z Naumburg, Magnuski z Warszawy.

**BAZAR.** Nieżychoński ze Żylic, Ruszczyński z Łabiszyna, Zakrzewski i Naimski z Król. Polskiego, Sulimski z Domnina.

**HOTEL POD CZARNYM OJCEM.** Zakrzewski z Welny, Losow z Leśniewa, Laskowski ze Smogulca, Snehorzewski z Puszczykowa, Slagowski z Runowa, Urbanowski ze Soboty, Rychnowski ze Szczytnik.

**HOTEL PARYŻKI.** Brzozowski z Krzyżownik, Heyducki z Kiciowa, Hoffmann z Młostawa, Zapalowski z Wągrowca, ks. Jasiński z Rogoźna, Ulatowski z Trzyczyna, Okulski z Lubiatówka, Owsiński z Nakla.

**HOTEL EUROPEJSKI.** Wesiński z Król. Polskiego, Dobrzyński z Wilna, Sarecki z Warszawy, Matuszewski z Warszawy.

**HOTEL RZYMSKI.** Karśnicki z Mchów, Zamrowski z fam. ze Strzelna, dr. Chwałkowski z Berlina, Kwieciński z Bonn.

**HOTEL GARNI.** Hulewicz z Kościanek, Romicki z Królestwa Polskiego.

## Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolffa.)

**Berlin, 30 sierpnia.** Cesarz Wilhelm przybędzie tu dzisiaj wieczorem o 9 godz.

**Zurych, 30 sierpnia.** Wczoraj wieczorem statek parowy St. Gothard w skutek zetknięcia się ze statkiem Concordia, zatonał na jeziorze Zurichskim. Większa część osób znajdujących się na statku uratowała się, liczba utopionych niewiadoma.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

### Kursa telegraficzne.

**SZCZECIN** 29 sierpnia 1872.

Stan powietrza: Olęj rzep.:  
Pszénica: spok. w miejscu 22<sup>1/2</sup>,  
na sierpnie 84 sierpnie 22<sup>1/2</sup>,  
wrzesień-październik 78<sup>1/2</sup>,  
kwiecień-maj 76<sup>1/2</sup>,  
Zyto: Okowita: w miejs. 24<sup>1/2</sup>,  
na sierpnie 50 na sierpnie 24<sup>1/2</sup>,  
na wrzesień-październik 50 na wrzesień-październik 23,  
październik-listopad 50<sup>1/2</sup>,  
kwiecień-maj 52<sup>1/2</sup>,  
na kwiecień-maj 18<sup>1/2</sup>.

**BERLIN**, 30 sierpnia 1872.

Stan powietrza: pochmurne

| kurs początek      | kurs końcowy      | kurs początek              | kurs końcowy       |
|--------------------|-------------------|----------------------------|--------------------|
| Pszénica: spok.    | —                 | Olęj skalny:               | —                  |
| na wrzesień-paźdz. | 88 <sup>1/2</sup> | w miejscu                  | 13 <sup>1/2</sup>  |
| na kwiecień-maj    | 78 <sup>1/2</sup> | March. pozn. E.B.          | —                  |
| Zyto: słabo        | 53                | Pruskie oblig.             | —                  |
| w miejscu          | 53                | Nowe pozn. list. z         | —                  |
| na sierpnie        | 53 <sup>1/2</sup> | Pozn. rent. list.          | —                  |
| na wrzesień-paźdz. | 52 <sup>1/2</sup> | Kolęj żel. państ.          | 209 <sup>1/2</sup> |
| kwiecień-maj       | 53                | Lombardy                   | 131 <sup>1/2</sup> |
| Olęj rzep. spok.   | 22 <sup>1/2</sup> | Aust. losy z 1860          | —                  |
| w miejscu          | 22 <sup>1/2</sup> | Włoska renta               | 67 <sup>1/2</sup>  |
| na sierpnie        | 22 <sup>1/2</sup> | Amerykany                  | 97 <sup>1/2</sup>  |
| na wrzesień-paźdz. | 22 <sup>1/2</sup> | Austr. akc. kred.          | 210 <sup>1/2</sup> |
| kwiecień-maj       | 22 <sup>1/2</sup> | Pol. pożyczka turecka      | 51 <sup>1/2</sup>  |
| Okowita: spok.     | 23                | 7 <sup>1/2</sup> % Rumunji | —                  |
| na sierpnie        | 23                | Pol. listy likwid.         | —                  |
| sierp.-wrzesień    | 22 12 22 19       | Rosyjsk. banknoty          | —                  |
| na wrzesień-paźdz. | 19 27 20          | Austr. renta sreb.         | 66 <sup>1/2</sup>  |
| Owies: spok.       | 45                | Usp.: stałe                | —                  |

Ceny wrzesniowe bardzo stałe.

### Ceny targowe

w mieście Poznaniu  
dnia 30 sierpnia 1872 roku.

|                                     | Najwyż.       | Średnia.      | Najniższa.    |
|-------------------------------------|---------------|---------------|---------------|
|                                     | tal. sgr. fn. | tal. sgr. fn. | tal. sgr. fn. |
| Pszénicy pięknej, szefel po 42 kil. | 3 20          | 3 17          | 3 16 3        |
| średniej                            | 3 10          | 3 7           | 3 5           |
| pośledn.                            | 3 3           | 3 2           | 3 1           |
| Zyta ciężkiego                      | 40            | 2 11          | 2 10          |
| średniego                           | 2 6           | 2 5           | 2 5           |
| pośledn.                            | 2 4           | 2 3           | 2 3           |
| Jęczmienia wielk.                   | 37            | 1 25          | 1 23          |

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 30 sierpnia.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne 95 plac. Poznańskie nowe 4 % listy zastawne 92 1/2 tal. 92 1/2 plac. — Poznańskie listy rent. 95 1/2 tal. 92 1/2 plac. — Poznańskie obligacje prow. 100 tal. pl. Poznań 5 % oblig. pow. 95 1/2 tal. pl. — Oblig. pow. mel. Obry — pl. Oblig. miejsk. 5 % 100 1/2 tal. z. — Oblig. miejsk. 4 % 91 1/2 tal. z. Rumun — talar. Północno-niemiecka pożyczka związkowa 101 tal. plac. — Polska banknoty 82 tal. plac. — Zagraniczne banknoty 99 1/2 z. — Akcje Tellusa (wyciążenie dywidendy) (Bniński, Chłapowski i Sp.) 106 1/2 plac. — Akcje Tellusa (nowa emisja) — z. — Wschodnie niemieckie akcje bankowe 113 1/2 pl. — Prowincjonalne wekslowe i diskontowe akcje bankowe 101 1/2 pl. — Wschodnie niemieckie produktowe akcje bank. 91 1/2 pl. — Kwiecień, Potocki i Spółk. 111 1/2 plac. — Obligacje długu państwowego 91 1/2 tal. — 4 % pożyczka państwowa 97 tal. — Akcje kolei żelaznej marchijsko-pozn. 61 1/2 - 3/4 tal. z. — Poznańskie prowincjonalne akcje bankowe 115 1/2 tal. z.

Żyto: wypowiadzano 52 węglicy, na sierpień 52 — sierpień-wrześień 51 1/2, — na wrzesień-październik 51 1/2, — na październik-listopad 51 1/2, — na listopad-grudzień 51 na wiosnę 1873 r. —

Okowita: Wypowiadzano, 21 1/2 — na sierpień 21 1/2, na wrzesień 21 1/2, — na październik 18 1/2, list. 17 1/2, — na grudzień 17 1/2, — na styczeń 1873 — Kwiecień i maj 1873 w związku —

\* Maki. Berlin, 29 sierpnia. Pszena No. 0 12 1/2 - 11 1/2, No. 0 i 1 11 1/2 - 10 1/2, rżanna No. 0 8 1/2 - 7 1/2, No. 0 i 1 7 1/2 - 6 1/2, na sierpień 7 tal. 25 sbr., sierpień-wrześień 7 tal. 22 1/2 - 23 sbr., wrzesień-październik 7 tal. 20 1/2 - 21 sbr., październik-listopad 7 tal. 20 - 21 sbr., listopad-grudzień 7 tal. 19 sbr.

Giełda wrocławska, 29 sierpnia.

Żyto: per 1000 kilogr. wyżej na sierpień 56 1/2, żąd., sierpień-wrześień 56 plac, wrzesień-październik 55 1/2, październik-list. 55 pl. list. 54 1/2, grud.-sty. — pl. luty-marzec — kw. maj 54 1/2 - 55 1/2, pszenica: per 1000 kil. na sierpień 85 z. wrz.-paźdz. — Jęczmień: per 1000 kil. na sierpień 49 1/2 plac. — Owies: per 1000 kil. na sierpień 41 tal. pl. na wrzesień-paźdz. — pl. kwiecień-maj — pl. — Rzepik per 1000 kilogr. sierpień 100 pl. — Oliej rzepiowy per 100 kil. spok. w miej. 23 tal. plac. — Sierpień 22 1/2, wrzesień-wrześień 22 1/2, wrzesień-październik 22 1/2, październik-listopad 22 1/2, listopad-grudzień 22 1/2 - 3/4, pl. kwiecień-maj 23 1/2, pl. — Okowita per 100 lit. po 100 % mała zmiany w miej. 23 1/2 tal. żądano 23 1/2 plac. na sierpień 23 1/2 - 1/2 tal. plac. sierp.-wrzes. 22 1/2 plac., wrzesień-paźdz. 19 1/2 plac. październik-listopad 18 plac. listop.-grud. 17 1/2 pl. kwiecień-maj 17 1/2.

Na targu

Pszenica biała  
" żółta  
Żyto  
Jęczmień  
Owies  
Groch  
Rzepak  
Rzepak zimowy

| W tal. sgr. i fen per 100 kilogramów | średni | posledni |
|--------------------------------------|--------|----------|
| tal. sgr. i fen per 100 kilogramów   | średni | posledni |
| tal. sgr. i fen per 100 kilogramów   | średni | posledni |
| tal. sgr. i fen per 100 kilogramów   | średni | posledni |
| tal. sgr. i fen per 100 kilogramów   | średni | posledni |
| tal. sgr. i fen per 100 kilogramów   | średni | posledni |
| tal. sgr. i fen per 100 kilogramów   | średni | posledni |
| tal. sgr. i fen per 100 kilogramów   | średni | posledni |
| tal. sgr. i fen per 100 kilogramów   | średni | posledni |
| tal. sgr. i fen per 100 kilogramów   | średni | posledni |

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 80 - 90 tal. według jak. żąd. sierpień 98-96-98 1/2, pl. sierpień-wrześień 79 1/2 - 80 wrzes.-paźdz. 78 1/2 - 78 3/4, pl. paź.-list. 77 1/2 - 77 1/2, pl. list.-grud. 76 1/2 - 76 1/2, pl. kwiecień-maj 76 1/2 - 76 1/2, pl. Żyto: per 1000 kil. 50-55 wed. jak. żąd. sier. 52 1/2 - 51 1/2 - 53 1/2, pl. sierp.-wrz. — wrzes.-paźdz. 52 1/2 - 52 1/2 - 53 1/2, pl. paździer.-listopad. 52 1/2 - 53 1/2, pl. listop.-grud. 53 1/2 - 53 1/2 - 54 1/2, pl. Jęczmień per 1000 kilogr. maly i wielki 46-58 tal. wedle jakości żąd. — Owies per 1000 kilogr. w miej. 38-49 według jakości żąd., sierp. 45 plac., sierp.-wrzes. — wrzesień-paźdz. 45 1/2, tal. pl. paździer.-listopad. 44 1/2, plac. listop.-grudzień 44 1/2, grud.-styczeń-maj 45 — Groch per 1000 kilogr. do gotowania 49-55 tal. na paszę 44-48 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik na wrzes.-paźdz. — tal. Oliej rzepiowy per 100 kilogr. w miej. 23 tal. plac. sierpień 22 1/2, sierpień-wrześień 22 1/2, wrzesień-paźdz. 22 1/2 - 1/2, plac., październik-listopad 23 1/2 - 3/4, plac., listopad-grud. 23 - 23 1/2, plac., grud.-styczeń — plac., styczeń-luty — maj 23 1/2 - 1/2, — Oliej lniany per 100 kilogr.

(Nadesłano.)

W Berlinie założono tak zwany „Invalidenbank“, mający na celu wspieranie inwalidów tak oficerów jak i żołnierzy z wojen 1864, 1866, 1870 i 1871, jako też udzielanie pomocy wdowom i sierotom poległych albo w skutek niewygod podczas wojny umarłych mężach i ojcach. — Z powodu tego wyzwa dyrekcyja tej instytucji do przykładańa hojnej ręki do datków, aby otrzeć lzy nieszczęśliwym i bez pomocy zostającym, aby dać im dalej sposobność do utrzymania i zapewnić im wygodne życie.  
Dyrektorem Invalidenbanku jest dymisowany major Neindorff.

Wczoraj skradzione zostały w Kierowic 3 kopuny po 8 tal. 2 1/2 sgr. należące do listów zastawnych:

1. Sławno pow. Czarnkowski Nr. 33/2016.
2. Ostrowie pow. Mogilnicki Nr. 17/2105.
3. i Gościń II pow. Krobki Nr. 48/4640, albo Chociszewice pow. Nr. 132/6053.

Pięć talarów nagrody odbierze ten, za którego pomocą odzyskane zostaną wspomniane kopuny. (3883)

S r o d a, d. 28 sierpnia 1872.

Król. komisarz obwodowy.

W pierwszych dniach października 1872 ukaże się u mnie:

**Kalendarz MAJSTRA**

od **Przyjaciela Ludu**

na rok 1873.

Anonse doń przyjmują się do 15 września 1872. od wiersza po 2 1/2 sgr. Kalendarz rozchodził się dotąd w 8000 egzemplarzach. (3523)

Księgarnia **J. K. Żupańskiego.**

Piękne ryciny **MIKOŁAJA KOPERNIKA**

**TADEUSZA REJTANA**

dostać także można po tych samych cenach w handlu

**W. MASZEWSKI, Hotel francuski.**

**100,000 tal.**

na 4 1/2 procentowe niewypowiedziane hipoteki pożyczkę można przez

**Herrmanna Hirschberg**

we Wrześni. (3839)

**Ul. Średnia 27. 28** przy Rynku są **4 pokoje**

do wynajęcia. (3794)

**Zawiadomienie tymczasowe.**

Od dnia 1 października r. b. wychodzić zacznie nakładem moim, pod redakcyą znanego literata, powieściopisarza i publicysty p. **Władysława Sabowskiego:**

**Dziennik mód.**

**Pismo dla Polek.**

Blizsze szczegóły ogłoszone zostaną w prospekcie, który znajduje się pod prasą. — (3869)

Numer na okaz wyjdzie w pierwszej połowie września. Ktoby go chciał otrzymać **bezpłatnie**, raczy wcześniej nadesłać swój adres do „**Administracyi Dziennika Mód w Krakowie.**“

**Juliusz Wildt.**

W domu przy **Starym Rynku Nr. 59, są 2 stancje** od św. Michała t. r. do wynajęcia; jedna w przednim domu na 2-gim piętrze, składająca się z 5 pokoi, kuchni, spiżarni, piwnicy; druga w tylnym domu na 1-szym piętrze, z 3 pokoi, kuchni, spiżarni, kominki i drwalnika oraz wspólnej góry. — Dowiedzieć się można u gospodarza. Wechód z ulicy Kozi ej Nr. 20. (3793)

**Ucznia** poszukuje handel **R. Barci-kowskiego** w Bazarze. (3886)

(Z dziełników berlińskich.)

**Napój królewski!**

Limonada z ziół, największy nektar dla wszystkich chorób.

(43974) Scheibe t. Th. 2. 6. 72. — Napój królewski bardzo skutecznie działał u mojej 12 letniej córki, obrzuconej **wyrzutami**. (Zamówienie). — (A. Weiser.

(43956a) Auersmacher, pow. Saarbrücken, 6. 6. 72. Używałem napoju królewskiego dla siebie i dla innych chorób i przeświadczyłem się o jego skuteczności działaniu przy wielkich **chorobach piersi, zamuleniu piersi i żołądka, skwaszeniu żołądka i przy chronicznych boleściach żołądka**. Znakomicie działał na apetyt i strawność i przywrócił, jak mi się zdaje, regularność w wewnętrzny organizmie. Te kilka słów możecie Pan ogłosić.

W. Karst, pastor. F. Kleit.

(43984) Berlin, 8. 6. 72. — Od kilku miesięcy cierpi moja córka 6-letnia na **zapalenie oczu**. Po opatrzeniu jej przez okuliste dr. Hirschberg choroba zamiast się polepszyć, pogorszyła się jeszcze. Ponieważ Pański napój królewski od kilku już lat zaprowadziłem w mojej rodzinie i tenże w wielu przypadkach, a mianowicie przy **febrach i braku apetytu** bardzo się okazał skutecznym, chcę więc spróbować, czy tenże nie okaże się także skutecznym na zapalenie oczu za pomocą letnich obkładań. (Zamówienie). Freimann, Köpnickestr. 46. III.

Wynalazca i jedyny fabrykant **Hygieista** radzica zdrowia Karol Jacobi, Berlin, Friedrichstr. 208.

Butelka ekstraktu napoju królewskiego, do której trzy razy tyle dolewa się wody, kosztuje w Berlinie 15 sgr.

W **Poznanu** (16 sgr.) u **Krug & Fabricius**, w **Koszanie** pod Smigłem u **E. Weikera**, w **Trzemesznie** u **Leonarda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (3877)

Plac obszerny na **Skład desek** budowlanych drzewa węgla lub t. p. odpowiedni jest od 15go października r. b. na dłuższy czas do wydzierżawienia. Blizsza wiadomość **W. Garbary No. 25 1-sze piętro.** (3837)

**Nauczyciela domowego** zdolnego przysposobić Słetniego chłopca do kwarty gimnazjalnej poszukuje **Dominiun Lubasz** pod Czarnkowem. (3880)

**Komisja na waluty** na tutejszą giełdę pieniężną przyjmuje i uskutecznia takowe jak najlepiej. (3783)

**Naumann Werner** Rynek 35.

**Eau de Melise de Carmes,** P. BOYER w Paryżu.

woda z rośliny zwanój Miodownikiem Karmelickiem, nagrodzona medalem na Powszechnej Wystawie w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw **cholery, apopleksjom, sparaliżowaniom, zemleniu, migrenom, bólego i ranieniu w żołądki, niestrawności itp.**

Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu u aptece dr. Mankiewicza. (1522)

**Polka** w średnim wieku (26—36) umiejaca dobrze po francuzku, któraby życzyła sobie przyjąć miejsce **bony** do trojga malych dzieci, z których najmłodsze ma 4 lata, poszukiwana jest od św. Michała r. b. Dobre wychowanie i zdatość udzielania elementarnych wiadomości w języku polskim i francuskim są požądane. Zgłosić się franco pod lit. **K. Kościan.** (3879)

**Listy** s. p. Adama Mickiewicza do **Pani Konstancyi** są do nabycia w Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego po **zniżonej cenie 10 sgr.**

**Magazyn mezekiej garderoby**

**J. & A. Witkowskich**

w Poznaniu **55. Stary Rynek 55.** na I. piętrze

poleca Szanownej Publicznosci na zbliżajacą się **pore jesienna** dopiero otrzymany bogaty wybór **nowych materyi** krajowych i zagranicznych.

Przyjmuje także wszelkie zamówienia na ubiory mezikie i wykonywa takowe podług najnowszych żurnali paryzkich spiesznie, elegancko i po cenach umiarkowanych. (3878)

**Kurs papierów na giełdzie.** Berlin, dnia 29 sierpnia 1872.

Górnoszl. stareg.-pozn. 4 — pl. dito II emisja 4 1/2 — pl. dito III emisja 4 1/2 — pl. Wsch.-prus. kol.pohudn. 5 101 1/2 pl. dito litera B. 5 101 1/2 pl. Kol.po praw.brzeg.Odr. 5 102 1/2 żąd.

Zagraniczne obligacye pierwotne. Charkowski-azowski. 5 94 1/2 pl. Central Pacific. 6 87 pl. Alabama i Cattanooga 8 57 pl. Chicago-Southwestern 7 91 1/2 pl. dito male 5 — pl. Charkow-kremencz. 5 94 1/2 pl. Gal. kolój Karola Ludw. 5 94 1/2 pl. dito II emisja 5 91 1/2 pl. dito III emisja 5 89 1/2 żąd. Jelecko-orelska. 5 94 1/2 pl. Jelecko-woroneżka 5 90 1/2 pl. Kozłowski- woroneżka 5 95 1/2 pl. Kursko-Charkowska 5 94 1/2 pl. Kursko-Kijowska 5 96 1/2 pl. dito male 5 96 1/2 pl. Lwowski-czerwieńska. 5 72 pl. dito II emisja 5 83 1/2 pl. dito III emisja 5 75 1/2 pl. Moskiewsk.-riazińska 5 97 1/2 pl. Moskiewsk.-smoleńska 5 94 1/2 pl. Austr.-franc. kolój 3 293 1/2 pl. Węgiers. kolój wschod. 5 74 1/2 pl. Riaziańsko-kozłowska 5 95 1/2 pl. Szujsko-ivanowska 5 94 1/2 pl. dito male 5 — żąd. Warszaws. w-wied. II em. 5 95 1/2 pl. i żąd. dito male 5 95 1/2 pl.

Warszaw.-wied. III em. 5 95 1/2 pl. dito male 5 95 1/2 pl.

Niemieckie papiery. Półn.-niem. pożycz. 5 100 1/2 pl. Dobrow. pożycz. 4 1/2 102 1/2 pl. Pożyczka państw. z r. 1859 5 — pl. Oblig. długu państwa 3 1/2 91 1/2 pl. Prem. pożycz. z r. 1855 3 1/2 124 1/2 pl. Listy zast. wsch. prus. 3 1/2 85 pl. dito 4 93 pl. dito 4 100 1/2 pl. dito 4 100 1/2 pl. Pomorskie listy zastaw. 3 1/2 83 1/2 pl. dito 4 92 1/2 pl. dito 4 100 1/2 pl. Poznańskie (nowe) 4 92 1/2 pl. Szląskie 3 1/2 — pl. dito lit. A. 4 94 1/2 pl. dito nowe 4 — pl. Zachodnio-pruskie 3 1/2 83 pl. dito 4 92 pl. dito II serya 5 103 1/2 pl. dito 4 91 1/2 pl. Listy rent. pomorskie 4 96 1/2 pl. dito poznańskie 4 95 1/2 pl. dito pruskie 4 94 1/2 pl. dito szląskie 4 95 1/2 żąd.

Zagraniczne papiery. Austr. renta srebr. 4 1/2 65 1/2 p. u. 65 1/2 - 61 pl. dito papier. 4 1/2 60 1/2 - 56 pl. dito losy z 1854. 4 90 1/4 pl. dito losy z 1860. — 94 1/2 p. u. 94 1/2 - 5

Austr. losy z 1858/ 5 120 1/2 żąd. dito losy z 1864 5 93 1/2 pl. Rosjsk. polsk. oblig. skar. 4 78 1/2 pl. Pols. listy zast. III em. 4 76 1/2 pl. dito nowe 5 76 1/2 pl. Pols. listy likwidacyjn. 4 65 1/2 żąd. Ameryk. pożycz. z 1862 6 97 1/4 pl. dito 1835 6 98 1/2 u. 98 pl. Ros. list. zast. na grunta 5 92 1/2 pl. Rumuńska pożyczka 5 — m. 99 pl. Rum. oblig. kol. żel. — pl. Renta francuzka 5 83 1/2 u. 83 1/2 pl. Włoska renta 5 67 u. 67 1/2 - 51 1/2 pl. Pożycz. turecka z r. 1865 5 51 1/2 u. 51 1/2 pl. dito z r. 1869 6 63 1/2 ult. —

Akcyje bankowe i banków kredytowych. Pow. bank depozyt. 5 102 pl. Berliński stowarz. handl. 4 180 pl. Berliński bank kredyt. 4 133 1/2 pl. Berliński bank 4 76 1/2 pl. Hanowerski bank 4 113 1/2 pl. Heski bank 4 99 1/2 pl. Królewiecki bank stow. 5 114-108 pl. Kwiecień i Sp. bank 5 111 pl. Magdeb. stow. bankowe 4 123 1/2 pl. Magdeb. stow. mekler. 4 133 pl. Magdeb. bank pryw. 4 103 1/2 pl. Meinigski bank kredyt. 5 165 pl. Austr. bank kred. 20-10 1/2 - 11 1/2 pl. Austr.-niemiecki bank 4 131 1/2 pl. Wschodnio-niem. bank 5 113 1/2 pl. i żąd Ostdeutsche Produkt. B. 4 91 pl. Pomors. baak. ryc. 4 112 pl. Poznański bank prowinc. 4 114 1/2 pl. Pruski bank akcyjny 5 254 pl. Pruski bank ake. centr. 5 139 1/2 pl. Prowinc. stow. dyskонт. 4 177 pl. Szląskie stowarz. bank. 4 180 pl. Szczeciński bank stowarz. 4 105 1/2 pl.

Moneta w złocie, srebrze i papierach. Fryderykador 4 113 1/2 pl. Korony złote 5 9. 7 1/2 pl. Napoleonsdory 5 9. 9 1/2 pl. i żąd. Imperyal 5 5. 16 pl. Dolary 1. 11 1/2 pl. Złoto w sztab. funt celn. 4 464 żąd. Srebra funt celn. 29. 26 pl. Zagranicz. noty bank. 99 1/2 pl. Austr. bank. noty bank. 91 1/2 pl. Rosyjskie noty bank. 82 1/2 pl. Francuskie noty bank. — pl.

Stowarzysz. dyskонт. 4 309 1/2 pl. Hamburgs. bank handl. 5 131 pl. i żąd. Gotajski bank kredyt. 4 117 żąd. Hanowerski bank 4 113 1/2 pl. Heski bank 4 99 1/2 pl. Królewiecki bank stow. 5 114-108 pl. Kwiecień i Sp. bank 5 111 pl.

Magdeb. stow. bankowe 4 123 1/2 pl. Magdeb. stow. mekler. 4 133 pl. Magdeb. bank pryw. 4 103 1/2 pl. Meinigski bank kredyt. 5 165 pl. Austr. bank kred. 20-10 1/2 - 11 1/2 pl. Austr.-niemiecki bank 4 131 1/2 pl. Wschodnio-niem. bank 5 113 1/2 pl. i żąd Ostdeutsche Produkt. B. 4 91 pl. Pomors. baak. ryc. 4 112 pl. Poznański bank prowinc. 4 114 1/2 pl. Pruski bank akcyjny 5 254 pl. Pruski bank ake. centr. 5 139 1/2 pl. Prowinc. stow. dyskонт. 4 177 pl. Szląskie stowarz. bank. 4 180 pl. Szczeciński bank stowarz. 4 105 1/2 pl.

Moneta w złocie, srebrze i papierach. Fryderykador 4 113 1/2 pl. Korony złote 5 9. 7 1/2 pl. Napoleonsdory 5 9. 9 1/2 pl. i żąd. Imperyal 5 5. 16 pl. Dolary 1. 11 1/2 pl. Złoto w sztab. funt celn. 4 464 żąd. Srebra funt celn. 29. 26 pl. Zagranicz. noty bank. 99 1/2 pl. Austr. bank. noty bank. 91 1/2 pl. Rosyjskie noty bank. 82 1/2 pl. Francuskie noty bank. — pl.

Stowarzysz. dyskонт. 4 309 1/2 pl. Hamburgs. bank handl. 5 131 pl. i żąd. Gotajski bank kredyt. 4 117 żąd. Hanowerski bank 4 113 1/2 pl. Heski bank 4 99 1/2 pl. Królewiecki bank stow. 5 114-108 pl. Kwiecień i Sp. bank 5 111 pl.

Magdeb. stow. bankowe 4 123 1/2 pl. Magdeb. stow. mekler. 4 133 pl. Magdeb. bank pryw. 4 103 1/2 pl. Meinigski bank kredyt. 5 165 pl. Austr. bank kred. 20-10 1/2 - 11 1/2 pl. Austr.-niemiecki bank 4 131 1/2 pl. Wschodnio-niem. bank 5 113 1/2 pl. i żąd Ostdeutsche Produkt. B. 4 91 pl. Pomors. baak. ryc. 4 112 pl. Poznański bank prowinc. 4 114 1/2 pl. Pruski bank akcyjny 5 254 pl. Pruski bank ake. centr. 5 139 1/2 pl. Prowinc. stow. dyskонт. 4 177 pl. Szląskie stowarz. bank. 4 180 pl. Szczeciński bank stowarz. 4 105 1/2 pl.

Moneta w złocie, srebrze i papierach. Fryderykador 4 113 1/2 pl. Korony złote 5 9. 7 1/2 pl. Napoleonsdory 5 9. 9 1/2 pl. i żąd. Imperyal 5 5. 16 pl. Dolary 1. 11 1/2 pl. Złoto w sztab. funt celn. 4 464 żąd. Srebra funt celn. 29. 26 pl. Zagranicz. noty bank. 99 1/2 pl. Austr. bank. noty bank. 91 1/2 pl. Rosyjskie noty bank. 82 1/2 pl. Francuskie noty bank. — pl.

Stowarzysz. dyskонт. 4 309 1/2 pl. Hamburgs. bank handl. 5 131 pl. i żąd. Gotajski bank kredyt. 4 117 żąd. Hanowerski bank 4 113 1/2 pl. Heski bank 4 99 1/2 pl. Królewiecki bank stow. 5 114-108 pl. Kwiecień i Sp. bank 5 111 pl.

Magdeb. stow. bankowe 4 123 1/2 pl. Magdeb. stow. mekler. 4 133 pl. Magdeb. bank pryw. 4 103 1/2 pl. Meinigski bank kredyt. 5 165 pl. Austr. bank kred. 20-10 1/2 - 11 1/2 pl. Austr.-niemiecki bank 4 131 1/2 pl. Wschodnio-niem. bank 5 113 1/2 pl. i żąd Ostdeutsche Produkt. B. 4 91 pl. Pomors. baak. ryc. 4 112 pl. Poznański bank prowinc. 4 114 1/2 pl. Pruski bank akcyjny 5 254 pl. Pruski bank ake. centr. 5 139 1/2 pl. Prowinc. stow. dyskонт. 4 177 pl. Szląskie stowarz. bank. 4 180 pl. Szczeciński bank stowarz. 4 105 1/2 pl.

Moneta w złocie, srebrze i papierach. Fryderykador 4 113 1/2 pl. Korony złote 5 9. 7 1/2 pl. Napoleonsdory 5 9. 9 1/2 pl. i żąd. Imperyal 5 5. 16 pl. Dolary 1. 11 1/2 pl. Złoto w sztab. funt celn. 4 464 żąd. Srebra funt celn. 29. 26 pl. Zagranicz. noty bank. 99 1/2 pl. Austr. bank. noty bank. 91 1/2 pl. Rosyjskie noty bank. 82 1/2 pl. Francuskie noty bank. — pl.

Stowarzysz. dyskонт. 4 309 1/2 pl. Hamburgs. bank handl. 5 131 pl. i żąd. Gotajski bank kredyt. 4 117 żąd. Hanowerski bank 4 113 1/2 pl. Heski bank 4 99 1/2 pl. Królewiecki bank stow. 5 114-108 pl. Kwiecień i Sp. bank 5 111 pl.

Magdeb. stow. bankowe 4 123 1/2 pl. Magdeb. stow. mekler. 4 133 pl. Magdeb. bank pryw. 4 103 1/2 pl. Meinigski bank kredyt. 5 165 pl. Austr. bank kred. 20-10 1/2 - 11 1/2 pl. Austr.-niemiecki bank 4 131 1/2 pl. Wschodnio-niem. bank 5 113 1/2 pl. i żąd Ostdeutsche Produkt. B. 4 91 pl. Pomors. baak. ryc. 4 112 pl. Poznański bank prowinc. 4 114 1/2 pl. Pruski bank akcyjny 5 254 pl. Pruski bank ake. centr. 5 139 1/2 pl. Prowinc. stow. dyskонт. 4 177 pl. Szląskie stowarz. bank. 4 180 pl. Szczeciński bank stowarz. 4 105 1/2 pl.

Moneta w złocie, srebrze i papierach. Fryderykador 4 113 1/2 pl. Korony złote 5 9. 7 1/2 pl. Napoleonsdory 5